

23 (26)

28 października 1998 r.

# aktualności

## lokalne

ISSN 1429-6845 Cena 1 zł 80 gr

Złotów, Lipka, Zakrzewo, Krajenka, Tarnówka, Okonek

**HURTOWNIA KAMA s.c.**

 Barbara, Zygfryd, Mirosław Szweda  
 77-400 Złotów, ul. Sienkiewicza 4  
 tel. 0-67 263-47-81

polecamy:

- \* papierosy krajowe i zagraniczne (w konkurencyjnych cenach)
- \* naczynia jednorazowego użytku
- \* art, biurowe
- \* baterie i żarówki

 Hurtownia czynna  
 pn-pt 8.00-16.30  
 sob. 8.00-13.00

**znicze**

# NIE ZAPOMNIEĆ...


**KOMP Druk**

 77-400 Złotów, ul. Piasta 32  
 tel. (067) 263 58 52, fax (067) 263 58 51

**TELEFONY GSM**  
 Z AKTYWACJĄ

- \* zestawy komputerowe
- \* kasy fiskalne


 już od  
**150 zł**  
 +VAT

 Sprzedaż ratalna oraz leasing!  
 Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny!  
 Doradztwo i pomoc w wyborze sprzętu!  
 Fachowe szkolenia z zakresu obsługi kas!

**TERG**

Złotów, ul. B. Westerplatte 1c tel/fax 263-45-18

 88 kanałów cyfrowych, 16 kanałów po polsku,  
 70 filmów dziennie, 30 programów sportowych  
 dziennie,  
 2112 godzin wspaniałej rozrywki na dobę !!!

 Cały rok za 599 zł  
 cena zawiera: VAT,  
 instalację,  
 roczny abonament,  
 wypożyczenie dekodera  
 a nawet dostawę do domu

**WIZJATV**
**TERG**

Złotów, ul. B. Westerplatte 1c tel/fax 263-45-18

**Telefony GSM**

 od  
**130 zł**  
 +VAT

 Polecamy również  
 akcesoria do telefonów  
 (pokrowce, ładowarki, zestawy HF)

**Husqvarna**  
 AUTORYZOWANY DEALER

**PROMOCJA!**

 Pilarka "40" ~~1059,00~~
**949,00**

 Sklep, serwis  
 A.M. Jędrzejczyk

 ZŁOTÓW, ul. Nieznanego Żołnierza 11  
 tel./fax (0-67) 265-3030

**UNITEL**

CO CI CHODZI PO GŁOWIE

autoryzowany dealer


**Philips Twist za 180 zł Netto**  
 z aktywacją


powiedzmy to wyraźnie

 Telefon posiada blokadę SIM Lock, tzn. Współpracuje tylko z kartą SIM sieci Era GSM  
 AUTORYZOWANY PUNKT SPRZEDAŻY - 64-920 Piła ul. Buczka 20 tel./fax(067) 213-73-20

serwis unitel\_pilka@ic6.onet.pl



# Bez zastrzeżeń

Z Marią Rebiś, przewodniczącą Miejskiej Komisji Wyborczej w Złotowie, rozmawia Mariusz Leszczyński

W ostatnich wyborach do Rady Miejskiej w Złotowie doszło do sytuacji, w której dwóch kandydatów otrzymało identyczną liczbę głosów. O tym, kto zostanie radnym decydowało losowanie.

- W okręgu numer 8 Kazimierz Staszek i Wiesław Cichoń otrzymali po 79 głosów. W takiej sytuacji o tym, kto zwycięży, decydowało losowanie, które było przeprowadzone w siedzibie Miejskiej Komisji Wyborczej w Urzędzie Miejskim w Złotowie. Losowanie odbyło się następnego dnia po wyborach, 12 października. Rankiem o godzinie 7.30 w siedzibie komisji zjawili się pełnomocnicy obu kandydatów, tak by nie było żadnych wątpliwości co do prawidłowości przeprowadzenia procedury losowania. Oprócz pełnomocników w pokoju znajdowali się również członkowie Miejskiej Komisji Wyborczej. Na stole, który znajdował się w pokoju, leżały dwie puste koperty, do których włożono kartki z nazwiskami zainteresowanych osób. Kiedy kartki były wkładane do kopert, ja stałam odwrócona twarzą do pełnomocników, a plecami do mojego zastępcy, który w międzyczasie potasował koperty. Po ich przemieszaniu podeszłam do stołu, kładąc następnie dłoń na jednej z kopert. Tak się złożyło, że los uśmiechnął się do Kazimierza Staszka.

**Czy prócz tej były inne sytuacje, w których potrzebny był arbitraż miejskiej komisji?**

- Do tej pory na moje ręce nie wpłynął żaden protest związany z pracą komisji obwodowych. Owszem docierają do mnie plotki, że ktoś został skrzywdzony, że nie tak policzono głosy. Jednak dopóki nie ma

formalnego wniosku na piśmie, traktuję je jako owoc powyborczych emocji, które są rzeczą normalną w sytuacjach, kiedy jest zwycięzca i przegrany.

**Trudno jednak nie denerwować się, słysząc opinie, że gdzieś ktoś coś źle podliczył, że kogoś oszukano.**

- Niestety, tak jak powiedziałam wcześniej, frustracja z powodu przegranej ma różne oblicza. Oczywiście,



ście, że boli mnie, jak ktoś podejrzewa komisje o różne machlojki, ale dopóki nie ma oficjalnego protestu uważam, że nie są one warte uwagi. Zresztą jeśli ktoś rzeczywiście ma powód czuć się pokrzywdzonym, nic nie stoi na przeszkodzie, by oddać sprawę do sądu.

**Na pewno dotarła do pani także plotka o próbie doliczenia jednemu z kandydatów w okręgu numer 21 kilkudziesięciu głosów.**

- Na szczęście jest to tylko plotka nie mająca pełnego pokrycia w faktach.

**Według pani, czy w ogóle taka sytuacja byłaby możliwa?**

- Teoretycznie niczego nie można wykluczyć, jednak w praktyce jest to niemożliwe. Pomijając fakt, że w komisji zasiada kilka osób, zasady wydawania kart do głosowania i ich podliczania są tak skonstruowane, że doliczenie nawet kilku głosów jest niezwykle trudne do przeprowadzenia. Mechanizm podliczania jest bardzo prosty: liczba wydanych kart do głosowania musi się zgadzać z liczbą kart znajdujących się w wyborczej urnie.

**Nie było oficjalnych zastrzeżeń co do wyników wyborów, ale wiem, że był protest co do składu komisji w okręgu numer 21, w której zasiadała żona jednego z kandydatów do Rady Miejskiej w Złotowie.**

- Ordynacja wyborcza nie zabrania zasiadania członków rodzin kandydatów w składzie komisji wyborczych. Rozumiem, że taka sytuacja może budzić wątpliwości, lecz akurat tu prawo mówi jasno, co wolno a czego nie.

**Osoby, które już po raz kolejny pracowały w komisjach wyborczych, twierdzą, że wybory 11 października należały do najtrudniejszych w obsłudze.**

- Zgadzam się z tym stwierdzeniem. Wystarczy porównać sobie liczbę osób, spośród których wyborca musiał wybierać. W wyborach prezydenckich sprawa była prosta, kilku kandydatów i wszystko jasne. W wyborach parlamentarnych jest już nieco inaczej, bo oprócz tego, że głosujemy na posłów, wybieramy także senatorów. Tegoroczne wybory samorządowe przebiły jednak wszystko, bo oto należało podliczać karty do głosowania na radnych do rad gmin, do powiatu i do sejmiku samorządowego. Aby to wszystko zliczyć, komisje pracowały do wczesnych godzin rannych.

**Oplaca się taka praca?**

- Na temat wysokości kwoty jaką otrzymują członkowie komisji krąży już mity. A prawda jest taka, że każdy, kto zasiadł w składzie komisji, otrzymał kwotę od 100 do 150 złotych. Zważywszy na to, że komisje przygotowywały się do wyborów przez trzy tygodnie poprzedzające wybory, nie jest to wiele. Zresztą większość członków komisji znalazło się w ich składach nie dla pieniędzy lecz z chęci bezpośredniego uczestniczenia w tym bardzo ważnym wydarzeniu.

**Jako przewodnicząca Miejskiej Komisji Wyborczej jest pani zadowolona z pracy swoich podwładnych?**

- Bardzo wysoko oceniam pracę wszystkich komisji. Muszę powiedzieć, że przy takim natłoku pracy spisały się doskonale. W tym miejscu, korzystając z okazji, chciałabym podziękować wszystkim ich członkom za ciężką i sumienną pracę.

**Dziękuję za rozmowę**



## Usługowy Zakład Malarsko - Tapicerski

**ANDRZEJ ŁOSOŚ**

**WYKONUJE:**

- szpachlowanie
- malowanie
- tapetowanie
- układanie kasetonów styropianowych
- układanie płyt gipsowych
- docieplanie budynków
- układanie glazury

**ul. Wioślarska 1/1  
77-400 Złotów**

**tel. (067) 263-52-38  
tel. kom. 0-602-293-283**



# Palcem w bucie

Za kilka dni Święto Zmarłych. Ludzie porządkują groby swych najbliższych, duchowo przygotowują się do przeżycia 1 Listopada. Podobnie i my na łamach „Aktualności” poświęciliśmy dziś więcej miejsca tym, którzy odeszli spośród nas. Niestety, w codziennej gonitwie życia codziennego nie zdajemy sobie nawet sprawy jak wiele osób w ciągu minionych dwunastu miesięcy odeszło z tego ziemskiego padole. Wystarczy spojrzeć w dane Urzędów Stanu Cywilnego jak publikujemy w każdym numerze, by uświadomić sobie ilu mieszkańców naszych miast i wsi umarło w ciągu ostatniego roku. Jedni żegnają się ze światem śmiercią naturalną, inni w tragicznych okolicznościach. Ci drudzy to najczęściej ludzie młodzi, którzy z nie wyjaśnionych przyczyn sami odbierają sobie życie. Niektórzy z nich ginęli głupio, w wypadkach samochodowych, pod wpływem akoholu.

Kiedy robiłem zdjęcia do poszczególnych artykułów, odwiedziłem złotowski cmentarz. Podczas fotografowania jednego z nagrobków poszedł do mnie starszy mężczyzna. Przyglądając się temu co robię spytał mnie, po co mi te zdjęcia. Kiedy odpowiedziałem, że do gazety, starszy pan zaczął mnie wypytывать o szczegóły mojej pracy. Po tym jak wszystko mu już wyjaśniłem, poprosił mnie, bym poszedł z nim w drugi koniec cmentarza, gdzie spoczywa jego syn i żona. Po drodze zaczął mi opowiadać historię swego życia.

Jak mówi o sobie był złym człowiekiem. Rodziny nie szanował, nie miał przyjaciół, znajomych też nie wielu. Mówi, że to wina jego charakteru. Zawsze kłótlivy, arogancki i pewny siebie. Wydawało mu się, że stoi ponad wszystkimi, że reszta to szara masa, która nie była warta jego uwagi. Nie wie skąd się to u niego wzięło. W domu było podobnie. - Żonę traktowałem fatalnie, dla syna nigdy nie miałem czasu - opowiada. Jeździł nie zawsze tak było. Gdy był kawalerem, jego przyszła żona była dla niego wszyst-

kim. Kochał ją jak nikogo innego na świecie, nikt i nic nie mogło stanąć na przeszkodzie ich miłości. Wspólnie planowali swoje życie, marzyli o mieszkaniu,

dzieciach. Niestety kilka lat po ślubie wszystko się zmieniło. Dla niego najważniejsza była kariera urzędnika w jednej ze złotowskich instytucji. Dla kariery spotykał się z kolejami i przełożonymi, razem z nimi pił, jeździł na dziewczyny. Im częściej bywał poza domem, tym bardziej zdawał sobie sprawę, że jego spokojna żona przestała dorównywać jego aspiracjom.

Ich związek miało uratować dziecko. Owszem, uczucie powróciło, jednak na krótko. W domu ponownie bywał rzadko. Kariera była na pierwszym miejscu, żona z synem na dalszym planie. Minęło kilkanaście lat. Przez cały ten okres nigdy nie miał okazji szczerze rozmawiać z synem. Dziś mówi, że tak naprawdę nigdy go dobrze nie poznał. Nie poznał dlatego, że w wieku siedemnastu lat syn odszedł. Jego śmierć przeżył na swój sposób, bardziej zmartwiła go żona, która zamknęła się w sobie, obarczając go winą za śmierć chłopca. Wtedy jeszcze sądził, że żona przesadza, że z czasem pogodzi się z odejściem swego jedyne dziecko. Niestety, niedługo potem, z żalu zmarła i jego dawna ukochana. Śmierć żony zniósł równie „mężnie” jak śmierć syna. Nikomu się nie żalił, nikogo nie prosił o słowa otuchy. Całkowicie oddał się pracy, szukając w niej zapomnienia.

Od tamtych chwil minęło kolejnych wiele lat, jednak starszy pan, którego nazwisko poznałem patrząc na tablicę nagrobkową jego bliskich, dopiero dziś uświadomił sobie jak wielką porażkę poniósł w życiu. I kiedy tak opowiadał mi o sobie, w pewnym momencie ni stąd ni zowąd poprosił mnie, bym napisał o nim w tej swo-



jej gazecie: - Dla mnie będzie to dowód, że choć przez chwilę żałowałem tego co zrobiłem. Może już nigdy, przed nikim tak się nie otworzę.

Planując sobie temat jaki, będzie motywem przewodnim „wstępniaka”, założyłem sobie, że tym razem obejdzie się bez uszczypliwości i słów krytyki. Tak się jednak nie stanie, gdyż poraził mnie widok jaki zobaczyłem na krajeńskim cmentarzu. Otóż wchodząc na teren nekropolii od strony ulicy Domańskiego, w centralnym punkcie tego świętego miejsca rozpościera się widok rozrzuconych bez ładu i składu śmieci. Rozkładające się rośliny, puste butelki, worki, poźółtkie papiery, to wszystko w odległości zaledwie dwóch, trzech metrów od grobów. Nie wiem, kto sprawuje opiekę nad cmentarzem, czy władze gminy czy parafii, jednak mieszkańców Krajenki stać chyba na to, żeby w ustronnym miejscu cmentarza wybudować niewielkie składowisko śmieci, skąd co jakiś czas usuwałyby je odpowiednie służby miejskie.

Mariusz Leszczyński

*Wszystkim wyborcom,  
którzy w okręgu nr 21 oddali na mnie  
swoją głos w wyborach do Rady Miejskiej  
w Złotowie  
składam serdeczne podziękowanie.  
Pragnę zapewnić, iż zrobię wszystko, aby  
nie zawieść udzielonego mi zaufania.  
Radny Zbigniew Beker*

## Dyżury redakcyjne

poniedziałek 10.00 - 14.00

wtorek - 14.00 - 17.00

środa - 14.00 - 17.00

piątek - 10.00 - 16.00

sobota - 9.00 - 12.00

telefon/ fax - 263 27 75

  
Miroslaw Juda  
**AUTORYZOWANY SERWIS  
WYMIANY OGUMIENIA**  
\* STOMIL OLSZTYN S.A.  
\* TC DĘBICA  
Zakład:  
77-400 Złotów  
ul. Domańskiego 56  
tel. (0-67) 265-31-06

**Sprzedam  
lokal handlowy**  
o powierzchni 45m<sup>2</sup>, w centrum Złotowa.  
**Tel. 263 44 79 (po 20.00)**

Wydawca: Agencja Wydawniczo-Promocyjna „Leszczyński”. 77-400 Złotów, ul. Wojska Polskiego 2. Redakcja: 77-400 Złotów, ul. Wojska Polskiego 2, tel. 0672632775. Redaktor naczelny: Mariusz Leszczyński. Współpracownicy: Krystyna Wojtasik, Ewa Polańska, Aleksandra Terech, Jan Grochocki, Janusz Justyna, Henryk Szopiński, Andrzej Ławniczak, Angelika Leszczyńska, Joanna Ziach, Karina Krawczyk, Joanna Hibner-Kasprzak. Druk: PPR Tongraf w Pile, al. Wojska Polskiego 32-34, tel. 212-34-50. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Wszystkie materiały publikowane w „Aktualnościach Lokalnych” są objęte ochroną prawną.







# Na kogo głosowali złotowianie

W ubiegłym tygodniu opublikowaliśmy wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Złotowie. Wierzymy, że z nie mniejszym zaciekawieniem przesłeszcie Państwo wyniki głosowania do Rady Powiatu.

## Lista nr 1

Lista Sojuszu Lewicy Demokratycznej

1. Helena Agatowska 235
2. Stanisław Godlewski 531
3. Mirosław Jaskólski 254
4. Teresa Marchlewicz-Pachuc 95
5. Klemens Mrela 66
6. Robert Polaczek 427
7. Jan Szaliłow 44
8. Jan Szcześniak 190
9. Czesław Trusiński 191
10. Ryszard Walkowiak 173

Ogólna liczba głosów oddanych na listę - 2206.

## Lista nr 4

Przymierze Społeczne: PSL-UP-KPEiR

1. Edmund Belka 148
2. Paweł Buława 71
3. Józef Kaptur 83
4. Jacek Kępiński 28
5. Henryk Pietrzak 29
6. Emil Pulit 16
7. Edwin Skrentny 60
8. Ryszard Stanek 38
9. Józef Walczyński 85

Ogólna liczba głosów oddanych na listę - 558.

## Lista nr 7

Komitet Wyborczy „Bezpartyjni do powiatu”

1. Stanisław Brzeziński 72
2. Kazimierz Czerwiński 35
3. Antoni Teodor Mikicki 57
4. Ryszard Wiński 100

Ogólna liczba głosów oddanych na listę - 264.

## Lista nr 8

MDR ziemi złotowsko-krajeńskiej

1. Zenon Mrotek 61
2. Paweł Berndt 145
3. Waldemar Oleśków 74
4. Henryk Rogala 15
5. Stanisław Rumiński 30
6. Alina Stasiak 31
7. Ewa Zięba 41

Ogólna liczba głosów oddanych na listę - 397.

## Lista nr 9

Unia Samorządowa

1. Jerzy Podmokły 793
2. Joanna Sapięcha Kopicka 32
3. Jadwiga Raca 69
4. Mieczysław Klimczak 19
5. Lucja Lassota 27

6. Maciej Klein 11
7. Alina Szumińska Barabas 34
8. Norbert Kołodziej 21
9. Wiesława Jeske 23
10. Roman Głyżewski 22
11. Aleksander Bobek 14
12. Joanna Wilczak 8
13. Jan Łosoś 17
14. Józef Kosecki 24
15. Tomasz Mendyk 25
16. Jacek Nowicki 16

Ogólna liczba głosów oddanych na listę - 1155.

## Lista nr 10

Komitet Wyborczy Akcja Wyborcza Solidarność

1. Ryszard Standio 189
2. Stanisław M. Chmielewski 474
3. Ryszard A. Lewandowski 105
4. Tadeusz Dzik 51
5. Bogdan Hamada 40
6. Jan Maksimczyk 42
7. Zofia Korpusik-Jelonek 89
8. Karol Wesołowski 245

Ogólna liczba głosów oddanych na listę - 1235.

## Lista nr 11

Rodzina Polska

1. Franciszek Senska 166
2. Ryszard Dopierała 25
3. Wanda Skotarczak 82
4. Irena Kabat 25
5. Wanda Matysiak 20
6. Małgorzata Kierzek 11
7. Elżbieta Czarnota 23
8. Iwo Grzegorzewski 2
9. Józef Radowski 12
10. Marian Kopczyk 61
11. Henryk Bsułka 17

Ogólna liczba głosów oddanych na listę - 444.

## Urząd Stanu Cywilnego zanotował

### Złotów

#### Urodzenia:

1. Patrycja Miłoch
2. Samanta Stężewska
3. Arkadiusz Niemiec
4. Patryk Szybki
5. Adrian Jarosław Templin
6. Oliwia Sucha
7. Sandra Wolińska
8. Kacper Klupś
9. Adam Krakowiak
10. Karina Maria Ziomek
11. Mikołaj Jan Tojza
12. Adriana Teresa Gajewska
13. Oliwia Julia Drajer

#### Matrzeństwa:

1. Piotr Ciepluch, Ilona Melcer
2. Marek Jakóbczyk, Kamilla Podhalicz
3. Roman Hildebrandt, Agnieszka Bielecka
4. Artur Wilkosz, Izabela Kachnowicz

#### Zgony:

1. Stefania Podhalicz- 84 l.
2. Franciszka Wiese- 80 l.
3. Gertruda Denesiuk- 75 l.
4. Aleksander Łabecki- 73 l.

### Tarnówka

#### Matrzeństwa:

- Wojciech Stępień, Agnieszka Krystyna Stępień

### Lipka

#### Matrzeństwa:

- Grzegorz Nowacki  
Danuta Maria Bednarek

#### Zgony:

- Józef Brzeziński - 40 l.

## Wielka posezonowa wyprzedaż sprzętu sportowo - turystycznego



\* rowery górskie ~~500.00~~ -> 490.00

\* łóżworolki ~~220.00~~ -> 110.00

~~180.00~~ -> 90.00

\* krzesła turystyczne (składane) ~~48.00~~ -> 24.00

\* spodenki ~~32.00~~ -> 16.00

~~18.00~~ -> 9.00



\* namioty - 2 os. - ~~280.00~~ -> 140.00

4 os. - ~~800.00~~ -> 600.00

\* grill ~~141.00~~ -> 80.00

~~87.00~~ -> 50.00

## PHU BATERMAX - SKLEP SPORTOWY ZŁOTÓW ul. Wojska Polskiego 31

przy zakupach powyżej 600.00 - aparat fotograficzny z 2 letnią gwarancją GRATIS



# Minęły emocje wyborcze ...

*Dla przeciętnego mieszkańca społeczności lokalnych temat wyborów przestał być punktem centralnym rozmów i dyskusji. Minęły już emocje wyborcze. Teraz gorączka dosięgła nową grupę, tę, która dostąpiła zaszczytnego wyboru do najwyższego organu przedstawicielskiego gminy - radnych rad gmin.*

No cóż, nie wszyscy chętni mogli być wybrani, bo dla organu przedstawicielskiego gminy liczącej od 4001 do 7000 mieszkańców, ustawodawca przewidział tylko 18 radnych. Tak więc w gminie Zakrzewo 33 kandydatów nie mogło być wybranych (zgłoszonych było 51 kandydatów), co wcale nie stawia ich na pozycji straconej, bo przecież za 4 lata mogą ponownie kandydować do rady gminy.

Kandydaci na radnych w zdecydowanej większości byli zgłoszeni przez utworzone komitety wyborcze (34 listy), tylko 5 list było zgłoszonych przez organizacje.

Najwięcej kandydatów zgłosił Komitet Wyborczy OSP Gminy Zakrzewo - siedmiu, do Rady Gminy wybranych zostało dwóch kandydatów. Stowarzyszenie Rodzina Polska zgłosiło 5 kandydatów, trzech z nich uzyskało mandat radnego. Po trzech kandydatów zgłosiły komitety wyborcze: Rady Sołeckiej Wsi Zakrzewo - 2 uzyskało mandat, MDR Ziemi Złotowsko-Krajeńskiej - 2 weszło w skład Rady, AWS - 1 uzyskał mandat radnego. Komitet Wyborczy Samorządni w Drożyskach Wielkich zgłosił dwóch kandydatów i obaj zdobyli mandat radnego. Nie uzyskały żadnego mandatu listy zgłoszone przez komitety wyborcze, wystawiające po trzech kandydatów: Zarządu Oddziału ZNP w Zakrzewie, Prochy w Radzie Gminy, Cech Rzemiosł Różnych, Unia Samorządowa.

Do Rady Gminy Zakrzewo kandydowało 8 byłych radnych, z minionej kadencji. Trzech z nich: Brunon Buława, Henryk Dorsz i Kazimierz Sieg uzyskało mandat radnego na bieżącą kadencję. Tylko dwoma głosami stracił mandat długoletni radny Edmund Gniot z Kujania, któremu wyborcy powierzali mandat jeszcze za czasów gromadzkich rad narodowych, a po utworzeniu gmin, tj. od 1 stycznia 1973 r. był radnym nieprzerwanie do końca minionej kadencji. Na sześć kadencji rad gmin, p. Gniot przez 3 kadencje był przewodniczącym Rady Gminy. Byli radni: Zenon Barabas, Stanisław Bład i Jan Manikowski tym razem nie uzyskali mandatu, który piastowali nieprzerwanie od 1990 r. Również Władysław Murach nie uzyskał mandatu, choć był radnym od 1994 r.

W bieżących wyborach do rad gmin kandydowało 8 nauczycieli z terenu gminy, dwóch z nich uzyskało mandat radnego.

Analiza wyników wyborów do Rady Gminy Zakrzewo wykazuje, że największym poparciem swoich wyborców cieszyli się: Henryk Dorsz z Głomska-Poborcza, który uzyskał 80,5% ważnie oddanych głosów, Władysław Suchy ze Starej Wiśniewki - 76,2%, Edward Adamowski ze Starej Wiśniewki - 75,8%, Joachim Cieślak z Drożysk Wielkich -

70,7%, Skóra Adam z Ługów - 64,2%, Józef Masłoń z Werska - 53,3% i Krzysztof Czarnotta z Czernic - 52,2% głosów ważnych.

Jak na dużą „konkurencję” w Zakrzewie, gdzie na 1 mandat przypadało ponad 4 kandydatów (w 2 okręgach), największym zaufaniem cieszyli się: Bernard Budnik, który uzyskał 39,7% ważnie oddanych głosów i Brunon Buława - 35,9% głosów ważnych.

Powyżej 40% ważnie oddanych głosów otrzymali: Mariusz Drażkowski z Czernic, Roman Rybka z Drożysk Wielkich i Bożena Zawadzka z Głomska

Powyżej 30% ważnie oddanych głosów otrzymali: Anna Kanurska z Kujania, Andrzej Ruta, Henryk Dobrosielski i Kazimierz Sieg z Zakrzewa. Włodzimierz Szopieraj z Zakrzewa i Mariusz Fedtke ze Śmiardowa Złotowskiego otrzymali ponad 27% ważnie oddanych głosów.

W skład nowej Rady Gminy Zakrzewo weszło: 7 rolników, 4 osoby prowadzące działalność gospodarczą, w tym 3 handlową, 2 nauczycieli, 2 robotników, 1 leśnik, 1 emeryt i 1 urzędnik. W przeciwieństwie do poprzedniej, „męskiej” Rady, w skład obecnej Rady weszły 2 kobiety. Średnia wieku radnych wynosi 41,6 lat, 8 radnych nie przekroczyło 40. roku życia. Najstarszym wiekiem radnym jest p. Brunon Buława (65 lat), natomiast najmłodszym - Mariusz Fedtke (24 lata).

Nowi radni z niecierpliwością oczekują oficjalnego „objęcia” mandatu, którym jest złożenie ślubowania. Pierwsze sesje rad gmin odbędą się w bieżącym tygodniu, gdyż dopiero w miniony piątek ogłoszone zostały zbiorcze wyniki wyborów do rad gmin na obszarze całego kraju. Daje to podstawę przewodniczącemu sejmiku samorządowego województwa do zwołania w ciągu 7 dni pierwszej sesji poszczególnych rad. Już wkrótce ukonstytuuje się nowa Rada Gminy. Zostanie wybrany przewodniczący oraz od 1 do 3

wiceprzewodniczących (liczbę tę ustala rada gminy). Wybory zostaną przeprowadzone w głosowaniu tajnym, bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy składu rady (art. 19 ust. 1 ustawy o samorządzie terytorialnym).

Niektórzy radni już podjęli działania w tym zakresie i mają przygotowanych kandydatów do tych funkcji.

Rada gminy powoła też komisje rady, jako swoje ciała opiniodawczo-doradcze. Ilość komisji oraz ich skład liczbowy jest ustalony w statucie gminy, jednak nowa rada może dokonać zmian w statucie i powołać inne komisje, ustalając ich przedmiot działania.

W ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia wyników wyborów rada gminy ma obowiązek dokonać wyboru wójta oraz - na jego wniosek - zastępcy wójta i członków zarządu gminy. Wszystkie te wybory odbywają się w głosowaniu tajnym.

Przed nową Radą Gminy Zakrzewo stoi wiele zadań, zarówno tych ustawowych, jak i tych społecznych. Biorąc pod uwagę, że 83% składu Rady to radni nowo wybrani, muszą oni rozpocząć wykonywanie mandatu od zapoznania się z przepisami samorządowymi, statutem gminy, planem zagospodarowania przestrzennego, budżetem gminy, zadaniami przyjętymi do realizacji przez poprzednią Radę Gminy itp. Radni muszą mieć świadomość, że to Rada Gminy odpowiada za kierunki rozwoju gminy, za zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty lokalnej, a wójt i zarząd gminy są tylko wykonawcami tego, co uchwali Rada Gminy.

Zyczyć więc należy nowej Radzie Gminy, aby potrafiła podejmować właściwe kierunki działania, aby w całym jej działaniu emocje i indywidualne sprawy, uprzedzenia nie brały góry nad rozsądkiem, literą prawa, a nade wszystko interesem społeczności lokalnej i wyborców.

kw

**DOMEX**

**MATERIAŁY BUDOWLANE**

**MATERIAŁY OGÓLNOBUDOWLANE**

**SANITARNE**

**FARBY**

**LAKIERY**

ul. Żymierskiego 13  
64-915 Jastrowie  
tel. (067) 266 24 12  
tel. dom. (067) 266 30 45



# Osiedle Błękwit

**Budowlańcy z westchnieniem wspominają lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte. Budowało się dużo i wszędzie, aczkolwiek niekoniecznie szybko i solidnie. I gdyby nie nastąpił mieszkaniowy krach, to być może Złotów nie liczyłby dziś 20 tysięcy mieszkańców lecz o około 6 tysięcy więcej. Być może dziś Błękwit byłby jedną z dzielnic miasta.**

W 1985 roku w Złotowie ustanowiono swoisty rekord pod względem liczby nowych mieszkań, jakie oddano do użytku. Dziś wydaje się to nieprawdopodobne, ale 13 lat temu klucze do swojego M- odebrało blisko 500 rodzin. Jak na dzisiejsze czasy jest to zawrotna liczba i pew-

starym a nowym miastem. Nie oznaczało to jednak, że mieszkańcy osiedla Błękwit skazani byli na ciągłe dojazdy do pracy. Nic podobnego. Na terenie osiedla przewidziano teren pod funkcje przemysłowe, gdzie byłyby zlokalizowane nowe zakłady pracy. To właśnie w nich mieszkańcy osiedla mieli zarabiać na życie. Projektant przewidział także miejsce na handel i usługi. Wszystko było tak sprytnie pomyślane, że osiedle miałoby również swój rynek, stanowiący centralny punkt nowej dzielnicy. Oczywiście nie mogło zabraknąć instytucji użyteczności publicznej. Zarezerwowano teren pod budowę dwóch szkół podstawowych, czterech przedszkoli, a nawet kościoła. Przewidywano budowę liceum ogólnokształcącego, posterunku milicji obywatelskiej, urzędu pocztowo-telekomunikacyjnego. Miała być także pływalia oraz zespół obiektów służby zdrowia z

domem spokojnej starości. Nie mogło zabraknąć ośrodka kultury w postaci tzw. kinoteatru na 300 miejsc.

Osiedle miała przecinać sieć ulic, które miały zapewniać sprawny ruch drogowy wewnątrz dzielnicy. Projektanci zaplanowali dla właścicieli samochodów 1600 miejsc parkingowych oraz ponad 900 garażów, które miano zlokalizować na obrzeżach osiedla. W sumie osiedle w większości miało składać się z kilkudziesięciu bloków na wzór osiedla Tartak czy osiedla przy ulicy Szkolnej. Niestety, na tamte czasy, ze względu na koszty, tylko ten rodzaj zabudowy wchodził w grę. Zabudowa miała być zwarta, przemierzana z elementami małej architektury w postaci wszelkiego rodzaju skwerów i zieleńców. Faktem jest, że pomyślano i o parku miejskim, który chciano wkomponować pomiędzy blokami.

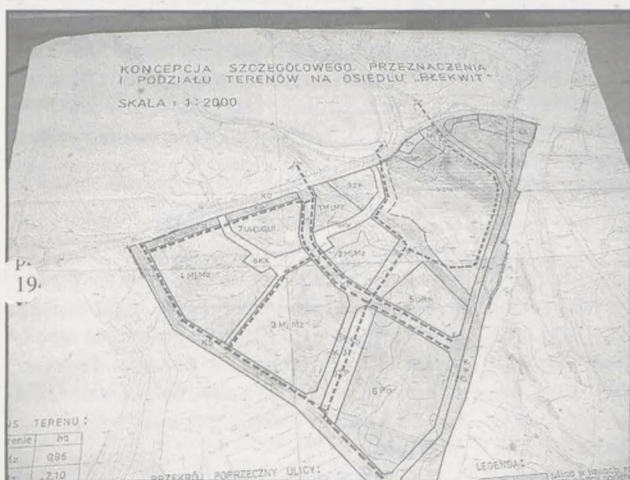
Osiedle miało wybudować Spółdzielnia Mieszkaniowa „Piast” w Złotowie oraz miasto, które było właścicielem terenów. Do władz mia-

sta należało także uzbrojenie tego olbrzymiego terenu we wszystkie niezbędne do życia media. W tej kwestii obie strony przeprowadziły szereg rozmów, tak że wizja osiedla Błękwit w pewnym momencie nabrała całkiem realnych kształtów. Niestety, początek lat dziewięćdziesiątych, gospodarcza recesja sprawiły, że o budowie nawet najmniejszego bloku nie mogło być mowy. Zre-sztą taka sytuacja trwa do dzisiaj.

Po kilkunastu latach Stanisław Wełniak twierdzi, że nic nie stoi na przeszkodzie, by za jakiś czas powrócić do dawnej koncepcji. Bloki oczywiście zostaną zastąpione niską zabudową lub dwu-, trzypiętrowymi budynkami, w których będzie po kilka mieszkań. - Co prawda w chwili obecnej nie grozi nam taka sytuacja jak piętnaście lat temu, kiedy to liczba mieszkańców miasta rosła z dnia na dzień, jednak za kilkanaście lat na pewno temat osiedla Błękwit powróci - mówi burmistrz Złotowa. Już dziś wiadomo, że uzbrojenie tego terenu w wodę, energię elektryczną, kanalizację byłoby stosunkowo tanie. Bliskość oczyszczalni ścieków oraz dyspozytorni energii elektrycznej powodują, że podłączenie mediów nie nastęrczałoby większych trudności. Także budowa wodociągu nie byłaby problem. Oto bowiem okazuje się, że w latach siedemdziesiątych, kiedy na tym właśnie terenie zamierzano postawić największą w kraju fabrykę kabli, wybudowano magistralę wodociągową, która kończy się w połowie drogi pomiędzy Błękwitem a Złotowem. Odpadły także temat ciepłociągu, który doskonale zastąpiłby gaz, jaki już wkrótce zostanie poprowadzony do Złotowa.

Zdaniem Wełniaka całe przedsięwzięcie nie jest pozbawione wszelkiego rodzaju niebezpieczeństw: - Już w trakcie opracowywania planu osiedla urbaniści z Politechniki Poznańskiej zwracali nam uwagę, że budowa zupełnie nowego osiedla może sprawić, że jego mieszkańcy wcale nie muszą się integrować ze starą częścią miasta. Taka sytuacja powoduje między innymi wzrost przestępczości, wzrost zjawisk patologicznych. Pracownicy politechniki jako przykład tego typu sytuacji podawali nam osiedla na Górnym Śląsku, gdzie nowe osiedla zamieszkiwali przybysze z zewnątrz, nie mający zupełnie żadnych korzeni w nowym miejscu zamieszkania. Takim ludziom niezwykle ciężko zaakceptować nowe środowisko, a to często rodzi społeczne konflikty.

Na szczęście taki scenariusz wydarzeń na pewno nie szybko nastąpi w naszym mieście. Mimo to trochę żal, że z przedstawionych powyżej planów nic nie wyszło. Ale może za ileś tam lat doczekamy się osiedla Błękwit. **ML**



nie jeszcze nieprędko uda się do niej zbliżyć. Takie tempo prac spowodowało jednak, że w Złotowie zaczęło brakować terenów pod budownictwo. Co prawda kawałek po kawałku z zajmowanych dotychczas terenów musiał ustępować złotowski tartak, a w okolicach obecnej ulicy Szkolnej likwidowano kolejne ogródki i dzikie działki, jednak to wszystko było za mało, i przed ówczesnymi władzami miasta oraz spółdzielni „Piast” pojawił się problem, gdzie budować kolejne bloki. Wyboru wielkiego nie było, bowiem patrząc na granice miasta, okazuje się, że Złotów jeżeli chodzi o teren, jaki znajduje się w jego granicach, jest bardzo ciasnym miastem.

Jednym wyjściem z tej sytuacji pozostało przygotowanie terenów w okolicach wsi Błękwit, a dokładniej mówiąc po lewej stronie trasy Złotów-Piła. Na terenie o powierzchni 109 ha, według projektu doc. dr. Mariana Weigta z Politechniki Poznańskiej miało powstać zupełnie nowe miasto z całą niezbędną do życia infrastrukturą. - W tamtym czasie zakładaliśmy, że w tej części miasta zamieszka około 6000 ludzi - wspomina dziś burmistrz Złotowa Stanisław Wełniak, który pełnił wówczas funkcję naczelnika miasta. Plan zagospodarowania przestrzennego osiedla Błękwit powstał w połowie lat osiemdziesiątych i mimo że od tamtej pory upłynęło już sporo lat, to przez fachowców jest on oceniany bardzo wysoko. O poziomie wykonanego planu świadczy choćby fakt, że praktycznie każde z jego założeń jest nadal aktualne i możliwe do realizacji. Ale po kolei.

Osiedle Błękwit ze Złotowem miał łączyć kilkusetmetrowy odcinek dwupasmowej drogi. Dwupasmówka miałaby rozpoczynać swój bieg od miejsca, w którym łączy się ulica Norwi-da z ulicą Staszica. Szybki i bezpieczny ciąg komunikacyjny miał stanowić pomost pomiędzy



## AUTOMATYKA PRZEMYSŁOWA

Oferuje kompleksowe usługi w zakresie:

- projektowania, montażu i konserwacji automatyki
- programowanie sterowników PLC
- instalacji alarmowych
- domofonów i videodomofonów
- telewizji przemysłowej

**Domofon już od 250 zł**

Piotr Witecki, ul. Plażowa 2; 77-400 Złotów; tel. (067) 265 29 54

Przy zamówieniach zniżkowych **TANIEJ**



# Jestem bezpartyjny

Z Kazimierzem Bieluszko wybranym największą liczbą głosów do Rady Powiatu przez mieszkańców gmin Lipka i Zakrzewo rozmawia Joanna Ziach.

**W kadencji 1994-1998 był pan członkiem Rady Gminy Lipka. Teraz kandydował pan jednak do Rady Powiatu, dlaczego?**

- Kiedy zdecydowałem się startować do Rady Gminy - dlatego, że nikt inny stąd, gdzie mieszkam kandydować nie chciał - obiecałem mieszkańcom, że będę radnym gminy tylko przez jedną kadencję. Słowa musiałem dotrzymać. A do wzięcia udziału w tegorocznych wyborach, czego nie chciałem zrobić, przekonali mnie rolnicy z Zakrzewa. Uznali, że powinienem startować, bo wśród kandydatów zbyt mało jest ludzi związanych z rolnictwem i samych rolników. A o ich interesy też ktoś musi dbać.

**Rozumiem więc, że dla pana, jako radnego, najważniejsze będą sprawy związane z rolnictwem. Co jeszcze?**

- Moim zdaniem dla powiatu najważniejszy jest jego rozwój i mieszkańcy. Tworzenie dla nich nowych miejsc pracy, starania, żeby nadal istniały obecne zakłady. Jeśli chodzi o rolników, ktoś np. WOPR powinien pomagać w przekształcaniu gospodarstw, które padają. Ktoś powinien pokierować ludźmi, powiedzieć im, ile jest np. potrzebnych owoców i warzyw w kraju i na eksport, czym warto się zająć. Trzeba zacząć coś

robić, żeby Polska była w Polsce, a nie żeby oddawać kraj za bezcen dla Zachodu.

**A konkretnie, co można by zrobić w powiecie złotowskim?**

- Szczerze powiem, że nie wiem jeszcze, jak będą wyglądały możliwości powiatu i jego finanse, na co będzie można powiatowe pieniądze przeznaczyć. Nie wiadomo, jaki będzie kierunek ogólny, jakie Warszawa będzie dawać zlecenia. Decyzje o konkretnych działaniach będzie można podjąć dopiero po dokładnym poznaniu sytuacji.

**„Bezpartyjni do powiatu” zapowiedzieli, że będą wspomagać działania i inicjatywy gmin zmierzające do integracji powiatu. Na czym miałyby one według pana polegać?**

- Poszczególne gminy nie powinny się „zamykać” - Złotów osobno, Lipka osobno, Zakrzewo osobno itd. Powinny podejmować wspólne przedsięwzięcia, z których równą korzyść miałiby wszyscy mieszkańcy. Tak jak Lipka i Zakrzewo, które mają wspólne wysypisko śmieci. Wszystkie gminy powinny wspólnie działać, aby powiat złotowski miał szansę rozwoju i jakąś rangę.

**Jest to możliwe według pana?**

- Uważam, że tak. Jeśli nie zaczniemy od polityki i

nie będziemy skupiać się na prawo, lewo i środek.

**Właśnie. Komitet z ramienia którego pan startował, bardzo mocno podkreślał w trakcie kampanii wyborczej, że jego kandydaci są apolityczni i bezpartyjni, jak sama nazwa wskazuje, zresztą. Dlaczego?**

- Dlatego, że partie wyobrażają sobie, że są przedstawicielami wszystkich, że tylko one są w stanie coś zrobić. A większość Polaków jest przecież bezpartyjnych, z których zdaniem mało kto się liczy.

**Od polityki nie da się jednak uciec. Zwłaszcza że większość członków nowej Rady Powiatu to przedstawiciele ugrupowań politycznych. Z kim planuje pan współpracować, do kogo jest panu najbliższe?**

- Najbliższe jest mi do każdego, kto chce zrobić coś dobrego dla powiatu. Ja i, jak sądzę, mój drugi kolega „bezpartyjny” w radzie Jan Zając, będę popierał wszystkie mądre pomysły i działania, niezależnie od tego, czy będzie je proponować SLD, AWS czy ktoś inny. Nie zamierzam w trakcie tej kadencji przystępować do żadnej frakcji.

**Czy planuje pan jakieś spotkania, konsultacje z wyborcami?**

- Uważam, że każdy radny powinien spotkać się ze swoimi wyborcami przynajmniej raz do roku, żeby podyskutować o tym, co już zostało zrobione i co jeszcze zrobione być powinno. Po wyborach spotkałem się już z moimi wyborcami z Zakrzewa, wkrótce planuję spotkanie z mieszkańcami Lipki.

**Dziękuję za rozmowę.**

## Nowe oblicze kościoła w Tarnówce

*Jednym z najcenniejszych, a zarazem najpiękniejszych obiektów Tarnówki jest niewątpliwie kościół pod wezwaniem Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny. Ta budowla, otoczona wieńcem lip, kasztanów i dębów, znajduje się w centralnym, reprezentacyjnym miejscu wsi, przy ulicy Zwycięstwa. Jej wysoka wieża i białe ściany już z daleka sprzeczają przybywający z okolic.*



Kościół został wzniesiony w 1773 r. przez protestantów przy współudziale ówczesnego wójta Krzysztofa Nehringa (1703-1791), którego portret znajduje się w Muzeum Ziemi Złotowskiej.

Z pierwotnego skromnego wyposażenia wnętrza zachował się barokowy ołtarz drewniany ujęty parą skręconych kolumnienek, na których widoczny jest ornament z liści i kwiatów. W wielu źródłach można znaleźć wzmianki o zmianach wystroju i remontach. Obecnie kościół prezentuje się okazale, lecz po wnikliwym przyjrze-

niu się można stwierdzić, że jego stan jest bardzo zły. Drewniane konstrukcje zostały poważnie tknięte zębem czasu. Do gruntownego remontu obiektu przystąpił w 1996 r. proboszcz parafii w Tarnówce - ks. Jerzy Ruszkowski. Dwa lata temu wzmocniono konstrukcję dachową i wykonano nową podłogę na strychu nad prezbiterium i nawą.

*- To był ostatni dzwonek. Dłużej nie można było czekać, ponieważ spróchniałe belki w każdej chwili mogły się zawalić - ocenia ks. Ruszkowski.*

Kolejny etap prac jest przewidziany na rok 1999. Ekipa konserwatorska z Lubinia (k. Poznania) przeprowadzi kapitalną renowację wieży, tzn. pokryje ją blachą po usunięciu starej dachówki, założy nową podłogę, wymieni spróchniałe elementy konstrukcji.

Ekspertyza wykazała, że drewniany materiał budulcowy wieży jest oryginalny (a więc pochodzi z XVIII w.), o czym świadczą gwoździe starej kowalskiej roboty.

W przyszłości, z uwagi na względy praktyczne i estetyczne, proboszcz zamierza posze-

rzyć kruchtę. Jednocześnie planuje zakończyć renowację kościołów filialnych: w Osówce i w Pieciewie. W tej ostatniej miejscowości świątynia zupełnie zmienia swój charakter: dawny szachulec zakryły deski, dachówkę zastąpi drewniany gont (lżejszy i bezpieczniejszy dla konstrukcji).

Remont kościoła w Tarnówce wiąże się z pokaznymi kosztami, które szacuje się na 130 tys. zł. Generalny Konserwator, Fundacja Kościelna przy Urzędzie Rady Ministrów i ofiary parafian to trzy źródła finansów na ten cel.

Dzięki dobrej współpracy z gminą udało się zagospodarować plac kościelny. Od niedawna stoi tu fontanna, wokół której będą wyсадzone ozdobne drzewka iglaste. Świeżo wyłożonymi chodnikami można dojść do kościoła, przed którym stoi już część ogrodzenia z kostki brukowej (część pozostała będzie postawiona w przyszłości). Po obu stronach bramy znajdują się stylowe latarnie.

W piątkowy wieczór 16 października z fontanny po raz pierwszy wytrysnęła woda. „To na cześć Ojca Św. z okazji dwudziestolecia jego pontyfikatu” - oświadczył ks. Jerzy Ruszkowski.

**A. Mazurek**

**Serdeczne podziękowania  
za oddane głosy  
na listę wyborczą  
Przymierza Społecznego  
składa Jan Brzeziński**



# Lista pomordowanych w obozach koncentracyjnych

*W niedzielę, 18 listopada 1945 r., w Złotowie, w dawnym Domu Kultury odbyła się uroczysta akademія żałobna ku czci polskich więźniów ideowo-politycznych zamordowanych w niemieckich więzieniach i obozach koncentracyjnych. Dzień Wszystkich Świętych jest dobrą okazją do przypomnienia nazwisk tych osób. Dane pochodzą ze zbiorów Archiwum Państwowego w Szczecinku.*

Synowie ziemi złotowskiej pomordowani w obozach koncentracyjnych i więzieniach za wierność Polsce, umiłowanie języka ojczystego i za swą godność narodową.

**Ks. Maksymilian Grochowski** z Głubczyna, prezes Polskich Towarzystw Szkolnych na okręg złotowski, zginął w więzieniu w Pile w 1940 r.

**Ks. Alfons Sobierajczyk** z Buczka, zginął w Oranienburgu w 1942 r.

**Roman Kołodziej** ze Złotowa, organista i dyrygent chóru „Cecylia”, zginął w Flossenburk w 1942 r.

**Edmund Styp-Rekowski** ze Złotowa, nauczyciel polski, zginął w Guzen w 1942 r.

**Antoni Dorsz** z Wiśniewki, instruktor rolniczy przy Związku Polaków, zginął w Oranienburgu w 1943 r.

**Kazimierz Rozenhal** z Krzywej Wsi, prezes Oddziału Związku Polaków w Wiśniewce, zginął w Dachau w 1942 r.

**Maria Gaszczakówna** z Głomska, nauczycielka polska, ściana w Brandenburgu w 1943 r.

**Józef Horst** z Zakrzewa, nauczyciel i komendant hufca harcerskiego ziemi złotowskiej, ściana w Brandenburgu w 1943 r.

**Bronisław Kokowski** z Kleszczyny, nauczyciel polski, ściana w Brandenburgu w 1943 r.

**Ludwig Ryczek** z Głubczyna, prezes Polskiego Towarzystwa Młodzieży, zginął w Dachau w 1940 r.

**Józef Ryczek** z Głubczyna, członek Związku Polaków w Niemczech, zginął w Oranienburgu w 1940 r.

**Stanisław Witkowski** z Podróznej, prezes Oddziału Związku Polaków, zginął w Oranienburgu w 1940 r.

**Edmund Smoczyński** ze Sławianowa, nauczyciel polski, rozstrzelany w okolicy Działdowa w 1939 r.

**Konrad Konak** z Buntowa, nauczyciel polski, zamordowany na Pograniczu w 1939 r.

**Stanisław Mikołajczak** z Rudni, nauczyciel polski, zginął w Flossenburg w 1944 r.

**Marian Ciepluch** z Głomska, rolnik, członek Związku Polaków w Niemczech, zmarł bezpośrednio po powrocie po 6-letnim pobycie w Oranienburgu.

**Józef Chyliński** z Zakrzewa, student medycyny, zginął w Oranienburgu w 1940 r.

**Tadeusz Pezala** z Zakrzewa, nauczyciel polski, zginął w Oranienburgu w 1943 r.

**Józef Suhecki** z Głomska, nauczyciel, rozstrzelany w okolicy Bydgoszczy.

**Stefan Malinowski** ze Świętej, członek Polskiego Towarzystwa Młodzieży, zginął w Dachau w 1940 r.

**Jan Ollewski** z Werska, prezes Polskiego Towarzystwa Młodzieży, ściana w Brandenburgu w 1942 r.  
**Jan Luka** z Zakrzewa, harcerz, zginął w Oranienburgu w 1942 r.

**Kajewski** z Buczka, członek Polskiego Towarzystwa Młodzieży, rozstrzelany na Pograniczu w 1939 r.

**Belka** z Buczka, członek Polskiego Towarzystwa Młodzieży, rozstrzelany na Pograniczu w 1939 r.

**Marian Piszczek** ze Złotowa, murarz, członek Związku Polaków w Niemczech, zginął w więzieniu w Elblągu w 1942 r.

**Michał Sieg** z Rudni, rolnik, członek Związku Polaków w Niemczech, zginął w Flossenburg w 1941 r.

**Juliusz Zieliński** ze Złotowa, nauczyciel polski, zginął w Dachau w 1943 r.

**Pawlikowski** ze Złotowa, nauczyciel polski, zginął w Gross-Rosen w 1945 r.

**Józef Krause** z Wiśniewki, rolnik, członek Związku Polaków w Niemczech, zginął w Dachau w 1941 r.

**Ignacy Martyn** z Buczka, rolnik, członek Związku Polaków w Niemczech, zginął w Oranienburgu w 1943 r.

**Franciszek Jach** z Buczka, rolnik, członek Związku Polaków w Niemczech, zginął w Oranienburgu w 1940 r.

**Walerian Gała** z Buczka, robotnik, członek Związku Polaków w Niemczech, zginął w Oranienburgu w 1940 r.

**Jan Maza** z Zakrzewa, nauczyciel polski, rozstrzelany w Hohenburg w 1939 r.

**Bronisław Szopieraj** z Zakrzewa, robotnik, członek Związku Polaków w Niemczech, zginął w Oświęcimiu w 1940 r.

**Bonifacy Murach** z Rudni, rolnik, członek Związku Polaków w Niemczech, zginął w Flossengurg w 1940 r.

**Marceli Groszczyk** z Rudni, robotnik, członek Związku Polaków w Niemczech, zginął w Flossenburg w 1940 r.

## Odeszli na zawsze

*Zakrzewo. 1 listopada - święto zmarłych... Skłania nas ono do refleksji, do zadumy nad przemijaniem. Idąc po ścieżkach cmentarzy po zeschniętych liściach, pochylamy się nad mogiłami naszych bliskich, wspominamy krewnych i przyjaciół, którzy tak niedawno jeszcze byli wśród nas. Stawiamy na ich grobach kwiaty, zapalamy znicze, modlimy się za ich dusze. I chyba bardziej niż kiedykolwiek zdajemy sobie sprawę z tego, że nie jesteśmy wieczni, że jesteśmy tylko pielgrzymami na tej ziemi.*

*Tym bliższe wspomnienia rodzą się o tych, którzy odeszli...*

Od 1 listopada 1997 r. z parafianie Zakrzewa pożegnali na zawsze 24 osoby.

Byli to ludzie w różnym wieku, w tym również nowo narodzone dziecko i młodzieniec, który dopiero wkraczał w dorosłe życie. Jednych życie kończyło się nagle i szybko, dla innych droga do wieczności była długa i trudna. Zawsze jednak czyjaś śmierć dotykała najbliższych, napawała bólem rozstania.

Odeszli z naszej społeczności, ale pozostali w pamięci nie tylko rodziny i przyjaciół:

**BRONISŁAW SKRENTNY**, najbardziej charakterystyczna, najbardziej barwna postać Zakrzewa. Zmarł nagle, 4 listopada 1997 r. w wieku 75 lat. Znal ks. dra Bolesława Domańskiego i pozostał jego wiernym uczniem. Był niezwykłą postacią, która niemal wpisała się w krajobraz Zakrzewa. Niemał z pietyzmem realizował prawdę Polaków w Niemczech „wiara ojców naszych jest wiarą naszych dzieci”. Umiał opowiadać niezwykle barwnie różne historie, był człowiekiem szczerym, o otwartym sercu.

Dziś na ulicach Zakrzewa brakuje pana Bronka, jego kolorowo przystrojonego roweru, opowiadań i gry na organkach...

**PAWEŁ STIPPA**, urodzony 21 marca 1924 r., nauczyciel. Zmarł nagle 5 lipca 1998 r.

Swoją pracę rozpoczął w Nowym Dworze, potem uczył w Osówce, Piecovie i najdłużej w Wersku. Pod koniec lat siedemdziesiątych przeszedł na emeryturę, ale pracował jeszcze społecznie w Związku Nauczycielstwa Polskiego. Był człowiekiem pogodnym, o szczerym sercu. Z każdym porozmawiał, umiał opowiadać zabawne historie. Jego śmierć była zaskoczeniem dla wszystkich, bo jeszcze dzień wcześniej widziano go pełnego życia i humoru...

**MIROSLAWA GAŁA**, miała dopiero 41 lat. Zнали ją wszyscy, była, jak powszechnie mówiono, listonoszką. Był późny, ciepły wieczór, 13 sierpnia br. Wracała motorowerem od córki ze Złotowa. Już tylko 1200 metrów dzieliło ją od domu. Chociaż mrok spowijał ziemię, widać było jeszcze dom, w którym mieszkała z matką. Nie dojechała... Zginęła tragicznie, na prostym odcinku drogi, uderzona od tyłu przez kierowcę dużego fiata. Miała w sobie tyle radości...

**ZDZISŁAW SZOPIŃSKI**, urodził się 21 kwietnia 1948 r. Z zawodu był piekarzem, ale wiele lat przepracował w zawodzie stolarza. W latach osiemdziesiątych wybudował własną stolarnię, którą potem przerobił na piekarnię, do dziś dobrze prosperującą.

Był znanym, cenionym i lubianym człowiekiem. Znano go nie tylko od strony zawodowej, ale także jako człowieka muzykującego. Grał w zespole Rodlanie, a od chwili powstania kapeli Rypcium-Pypcium w Zakrzewie był jej filarem niemal do końca. Nawet, kiedy był już chory, na jednej z imprez „Piosenki biesiadnej” wyszedł na scenę, by zagrać ze swoją kapelą. Był to jego ostatni występ, nagrodzony długimi brawami zgromadzonych. Odszedł po długiej, bardzo ciężkiej chorobie, 20 sierpnia br.

**JAN KULPA**, urodzony w 1908 r. Był długoletnim działaczem społecznym Zakrzewa.

W 1939, jako Polak, wcielony do armii niemieckiej, przyjechał do Zakrzewa na pogrzeb ks. Domańskiego.

Od 1957 r. do października 1990 r. był sołtysiem wsi Zakrzewo (zrezygnował z tej funkcji ze względu na stan zdrowia). Przez trzy kolejne kadencje od 1973 r. do 1988 r. był radnym ówczesnej Gminnej Rady Narodowej.

Jeszcze w latach międzywojennych śpiewał w chorze polonijnym „Echo”, a po reaktywowaniu chóru, od 1976 r. zasiłił szeregi chóru „Tęcza”. Był człowiekiem dobrym, szczerym, oddanym społeczeństwu. Ostatnie lata swego życia spędził u córki, gdyż stan zdrowia nie pozwalał mu na samodzielne zamieszkiwanie.



# Spacer cmentarną alejką

„Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...”

Ks. Jan Twardowski  
(„Spieszmy się”)

Wybrałam się na spacer alejkami krajeńskiego cmentarza. Nekropolia ta nie ma charakteru parku. Znajduje się w centrum miasteczka, więc motoryzacyjny hałas dociera nawet w to refleksyjne miejsce. Niewiele jest tu drzew, a groby oszczędnie wypełniają każde wolne miejsce skromnej powierzchni. Trudno się swobodnie między nimi poruszać.

\*\*\*

**Edmund Konitzer (1921-1981).** Postawny, wyprostowany jak struna mężczyzna z łaską, spacerujący po ulicach miasteczka. Tę sylwetkę pamięta z pewnością wielu mieszkańców Krajunki. Edmund Konitzer - wieloletni nauczyciel fizyki, zastępca kierownika i kierownik szkoły podstawowej - skrupulatny, dobroduszny, społecznik. Był uczniem szkoły polskiej w Kwidzynie. W przeddzień wybuchu wojny internowany. Siłą wcielony do Wehrmachtu. Na wojnie stracił nogę. Całe swe pracowite życie marzył, by otrzymać Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Niestety, jego życiorys ciągle nie odpowiadał wymaganiom. Na łożu śmierci prosił przyjaciół: „Jak przyjdzie Krzyż Kawalerski, to dajcie go żonie”. Umarł w 1981 roku. Odznaczenia nigdy nie dostał.

\*\*\*

**Celina Bytkowska (1921-1986).** Brakuje mi na tej tablicy fragmentu haftu krajeńskiego. Pani Celina była osobą, która z pasją propagowała etnografię Krajny, współpracując ściśle z Muzeum

Regionalnym w Złotowie. Jeździła po okolicznych wsiach, grzebała w przepastnych, zapomnianych kufrach stojących zazwyczaj na strychach, wynajdując prawdziwe rarytasy. Szczególnie mile jej było



stroje ludowe, w tym hafty. To ona pierwsza wykonywała współczesne serwetki z tradycyjnym haftem krajeńskim. Przypomina on w kształtach haft kaszubski, ale wśród kolorów używa się jedynie czarnego, granatowego i niebieskiego. Ludowe przesłania głoszą, że te smutne barwy użyto na znak żałoby, gdy Krajna znalazła się w trwającej prawie dwieście lat niewoli.

\*\*\*

**Marek Łubiński (1959-1989).** Ambit-

ny, wykształcony, energiczny człowiek. Skończył studia, znalazł sobie dobrą pracę, mieszkanie. Ożenił się. Urodziła się upragniona córeczka. Zrobił jej jeszcze w szpitalu, pierwsze fotografie. Nie zobaczył jej już nigdy więcej. Zginął w wypadku motocyklowym w nie wyjaśnionych okolicznościach. Córeczka za trzy miesiące skończy 10 lat.

\*\*\*

**Jan Waldowski (1934-1985).** Jeden z twórców dzisiejszej Ochotniczej Straży Pożarnej. Inicjator budowy obiektów strażackich i kulturalnych w Krajence. Czerwone goździki w wazonie przypominają jego strażacką działalność. Może dzisiaj z szeregow św. Floriana z dumą spogląda na OSP, która nosi jego imię.

\*\*\*

**Sabina Kurzawa (1971-1989).** Zawsze uśmiechnięta i taka cichutka. Jak na zdjęciu. Miała za ledwie osiemnaście lat. Wciąż nie skończyła szkoły, nie poznała smaku młodoci, radości kochania, macierzyństwa. Odeszła.

\*\*\*

**Emilia Kwiczka (1956-1985).** Była nauczycielką języka polskiego. Krótko. Bo krótkie było jej wrażliwe życie.

Kiedyś w nocy, serce jej pękło. Suche kwiaty w wazonach na mogile, źle świadczą o naszej - jej uczniów - pamięci. Zabiegani, zapatrzeni w przyszłość, za siebie patrzymy rzadko, często tylko w listopadzie... Wyciągam te suche badyle i przypominam sobie liryki Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej - „Zółtkle strzępy, jedwabiste włosy, jakby w błocie nurzane, szargane...”

\*\*\*

**Edmund Banaś (1924-1998).** Na grobie, w doniczce dumnie stoją wrzose - symbol lasu, z którym związał całe swoje życie. Wychował się wśród nadwarciańskich lasów, w czasie okupacji w szeregach AK przemierzał kilometry leśnych ostępów. Po odbyciu służby wojskowej, znów wrócił do pracy w leśnictwie. Lasom poświęcił ponad 50 lat swego życia.

\*\*\*

**Leon Bukowski (189...-195...).** „Kilka miesięcy temu żegnaliśmy na tym cmentarzu, tego prawego człowieka, patriotę, trochę marzyciela, etycznego myśliciela i wspaniałego leśnika”. Trudne do odczytania litery, cyfr nie widać prawie wcale. Wiem tylko, że był katechetą.

Wiele mogił zupełnie zarośniętych, zapomnianych. Czasami ktoś przypadkowy zapali jakąś lampkę, pomodli się nad grobem.

Na dworze robi się coraz chłodniej. Opuszczam cmentarz. Po głowie snuje mi się tekst z „Popiołu i diamentu”:

„Przechodniu  
byłem kim jesteś  
Będziesz kim jestem  
Módlmy się za siebie nawzajem”

Danuta Kitowska



**DOM  
HANDLOWY CESTA**

ZŁOTÓW St. Rynek 7b tel./fax 2632875

- Panele podłogowe, ścienne MDF i PCW w atrakcyjnych cenach
- Wykładziny podłogowe, karnisze, drzwi harmonijkowe
- Chemia budowlana - farby, lakiery, kleje, impr. do drewna
- Płyty kartonowo-gipsowe z konstrukcją i osprzętem
- Narzędzia i okucia budowlane
- Tapety ponad 200 wzorów
- Rolety okienne

Godz. otwarcia  
9.00-17.00  
soboty 9.00-13.00

**Sprzedaż  
ratalna!**



# Nagrobkowe akcesoria

*Do święta zmarłych pozostało parę dni. Powoli zaczynamy kupować znicze i kwiaty, które później ozdobią groby naszych zmarłych. I choć nie ilość kupionych kwiatów i zniczy świadczy o szacunku do zmarłego, warto wiedzieć, ile wydamy na podstawowe ozdoby.*

Najczęściej kupowanymi kwiatami na groby są chryzantemy pochodzące z rodziny złocieni, do której też należą m.in. astry, cynie, aksamitki. Nazwa botaniczna tego rodzaju oznacza złoty kwiat, od słów greckich *chrysos* = złoty i *anthemion* = kwiat. Chryzantemy można podzielić na dwie zasadnicze odmiany: wielokwiatowe i drobnokwiatowe. Wśród tych ostatnich największą popularnością cieszą się ostatnio kwiaty odmiany Casablanca. Dużym zainteresowaniem wśród klientów cieszy się *chrysanthemum carinatum* „Polaris”, kwiat o regularnym, zwartym pokroju i obfitym kwitnieniu. Jedna roślina może wytworzyć nawet do 70 kwiatów.

Inne warte polecenia przez ogrodników odmiany to pochodzące z Wysp Kanaryjskich *chrysanthemum frutescens* lub *chrysanthemum indicum*, mieszaniec japoński, tworzący liczne odmiany o koszyczkach kwiatowych pojedynczych lub pełnych. Kwiaty mogą być białe, żółte, różowe, fioletowe, purpurowe, czerwone i brązowe. Ceny doniczek z kwiatami są bardzo rozpięte - od 6 zł 50 groszy do nawet 30 złotych. Jednak zazwyczaj za małą doniczkę z chryzantemą drobnokwiatową zapłacimy średnio 9 lub 10 złotych, zaś za chryzantemy wielokwiatowe, takie do których zdążyliśmy się przyzwyczaić przez lata, zapłacimy średnio od 7 do 8 złotych.

Co roku dużym zainteresowaniem wśród kupujących cieszą się chryzantemy cięte. Pojawiają się one w sprzedaży na dobre zaledwie parę dni przed samym świętem. Jednak już na tydzień

przed świętem można było je kupić. Nie zachęcała do tego tylko cena - 4 lub 4 zł 50 gr za jedną sztukę. Tańsze są już chryzantemy sztuczne - 3 zł, 3 zł 50 gr, 4 zł, i 5 złotych za naprawdę ładną atrapę kwiatu. Kupując chryzantemę ciętą, należy zwrócić uwagę na to, by miała długą i sztywną łodygę. Aby kwiat był jak najdłużej świeży, ogrodnicy radzą, by kupować kwiaty ścinane późnym popołudniem lub wczesnym wieczorem, gdyż wtedy łodygi kwiatów umieszczone w wodzie zaczynają natychmiast pobierać wodę. Kwiat ścięty w czasie deszczu można łatwo rozpoznać, bo na powierzchni liści tworzą się szpecące plamy. Po zakupie kwiatów, zarówno ciętych jak i doniczkowych, należy je po przyniesieniu do domu umieścić w chłodnym pomieszczeniu, o temperaturze około 12 stopni C. Należy też chronić chryzantemy przed mrozem. W temperaturze -5 stopni kwiaty giną.

Jeżeli kwiaty są lekko przywędnięte, ogrodnik proponuje zanurzyć je całe w dużym pojemniku z wodą. Dzięki temu zabiegowi odzyskają świeżość. Następnie usuwa się uszkodzone liście i pędy, i dopiero wtedy układa się chryzantemy w bukiety.

Kupując znicze należy uważać, aby nie dostać zawrotu głowy. Do lamusa odeszły niechlujne świeczki w brązowych, glinianych miszkach, jedyne, które były dostępne w latach osiemdziesiątych. Nie ma już też potrzeby wystawiania po znicze w kolejkach i kupowanie ich na zapas. Teraz królują kolorowe, zazwyczaj plastikowe czerwone i niebieskie lampiony. W niektórych sklepach można spotkać ogromne znicze w kształcie lamp naftowych. Cena ich jest wysoka, bo średnio kosztują ponad 21 złotych. Niestety nie jest do nich załączona żadna informacja mówiąca o tym, jak długo znicz się pali. Najtańsze znicze dostaniemy już za 60 groszy, a za zwy-

kie, w szklanym pojemniku zapłacimy średnio 1,20, 1,50 i 1,90. Znicz palący się przez 40 godzin kosztuje średnio 3 zł 60 gr, a palący się przez 48 godzin 4 zł 80 gr. Taniej zapłacimy za znicze palące się przez 30 i 36 godzin. Kosztują one odpowiednio - 2 i 3 złote. Droższe są znicze, które palą się przez 3 dni - około 6 zł 50 gr, 9 zł 50 gr należy zapłacić za znicz palący się aż 6 dni. Kupując kolorowe lampiony warto dokupić wkłady wymienne, najtańsze można dostać za 25 groszy. Tradycyjnie najniższe ceny będą na targowisku miejskim, tuż przed samym świętem, ale jak twierdzą znawcy, lepiej jest kupować znicze w sklepach, gdzie sprzedawcy oznaczają czas palenia się zniczy.

Popularne stało się też kupowanie wieńców na groby. Najtańszy na targowisku miejskim kosztuje 4 zł 50 gr. Za trochę większe w sklepach należy zapłacić od 20 złotych (!). Są jednak sklepy, gdzie ceny wieńców zaczynają się od 30 złotych wwyż. W tym roku modne stało się sadzenie przy grobach iglaków. Za małą tuję zapłacimy 8 złotych, za trochę większą 15-20 złotych, a za całkiem sporą - nawet i 80 złotych. Moda na sadzenie iglaków przyszła do nas od naszych zachodnich sąsiadów, gdzie np. tuja jest kojarzona wyłącznie z cmentarzami. Można też zasadzić przy grobie wrzos. W sprzedaży pojawiły się wrzosy holenderskie, przed którymi niektórzy sprzedawcy przestrzegają. Wrzos po paru dniach zaczyna usychać.

Chcąc przystroić grób okazale, wydamy ponad 50 złotych: 1 doniczka z chryzantemami - około 10 złotych, bukiet z 6 chryzantem ciętych - około 24 złotych, wieniec - około 20 złotych, a za 10 zniczy około 20 złotych.

Przy całym szaleństwie zakupów należy nie zapominać, że dzień Wszystkich Świętych jest świętem ekumenicznym. Staropolska tradycja - zastaw a pokaż się - w przypadku tego święta nie obowiązuje. JHK

## Sukces orkiestry

**Krajenka. 5 września br. Orkiestra Ochotniczej Straży Pożarnej im. Jana Waldowicza w Krajenie odniosła swój pierwszy międzynarodowy sukces na zawodach muzycznych „O Wielką Nagrodę Miasta Pinneberg” (Niemcy). Orkiestra zajęła II miejsce w kategorii orkiestr dętych. Osiągnięcie to jest tym większe, że udział w zawodach brały 44 orkiestry: z Danii, Holandii, Niemiec, Norwegii, Szkocji i z Polski.**

Imprezę zorganizowano po raz szósty. Trzeba jednak dodać, że orkiestry spoza Niemiec zapraszano się do Niemiec co drugi rok. Jednym z organizatorów zawodów jest wychowanek sławnego i dobrze znanego polskim melomanom Henryka Debicha - Christoph Schulz. I to on właśnie wystosował do muzyków z Krajenki zaproszenie do wzięcia udziału w konkursie.

Ówczesny dyrygent - ppor. Wojsk Lotniczych Paweł Lewandowski uznał, że jest w stanie przygotować orkiestrę do zawodów. Zaczęły się więc cotygodniowe, żmudne próby wymagające od wszystkich wiele dyscypliny i poświęceń. Ale, jak się okazało, trud nie poszedł na marne.

Żał tylko, że sprawca sukcesu nie był już jego świadkiem. W czerwcu bowiem ppor. Lewandowski został awansowany na dyrygenta Orkiestry Reprezentacyjnej Wojska Polskiego w War-

szawie, i od tej pory możemy go podziwiać tylko w telewizji przy okazji uroczystości państwowych. Niemniej jednak jego następcą Wiesław Pawlak równie znakomicie poprowadził zespół.

Konkurs miał uroczystą oprawę a rozpoczął się od marszu gwiazdzistego - poszczególne orkiestry ruszyły w kierunku ratusza z pięciu różnych stron. Po dotarciu na miejsce dokonano podziału muzyków na instrumenty, zabrzmiał Europa Signal pod batutą burmistrza Pinneberg, w wykonaniu 1300 muzyków. Potem nastąpiła część konkursowa. Nasza orkiestra brała udział w dwóch konkurencjach. Prezentowała po dwa utwory stojąc i musztrę w marszu z zerwaniem. Ocena umiejętności jakiej dokonało jury oraz licznie zgromadzona publiczność była bardzo wysoka. O drugim miejscu muzycy z Krajenki nie myśleli nawet w najśmielszych marzeniach. K.K.

Wszystkim wyborcom,  
którzy 11 października w wyborach  
do Rady Powiatu  
obdarzyli mnie swoim zaufaniem  
składam serdeczne podziękowania.  
Krzysztof Doroszuk

## NAJTANIEJ W POWIECIE FOTO-USŁUGI

- fotografie kolorowe
- wszystkie formaty  
9x13 - 0,49zł/szt
- zdjęcia ze zdjęć
- slajdy
- zdjęcia ze slajdów
- koszulki z własnymi zdjęciami
- puzzle z własnych zdjęć

tylko u nas - super nowość  
**FOTO INDEX**  
cały film na jednym zdjęciu

**PHU "VIDEOMIX"**  
77-400 Złotów  
ul. Wojska Polskiego 15A  
DH "ROLNIK" - 1p  
tel. (067) 263-78-33

pon. - pt. 9<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>  
sob. 9<sup>00</sup> - 15<sup>00</sup>

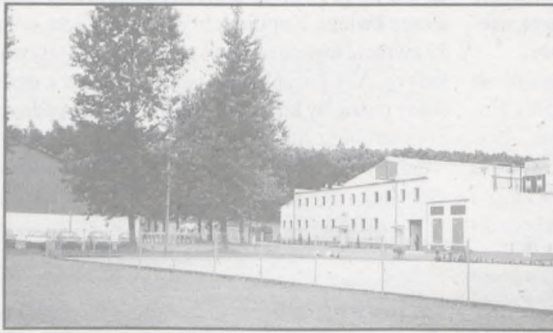


# A może owoce?

Z panem Norbertem Gindą, prezesem zarządu firmy „Pomerania Frucht” z siedzibą w Polczynie Zdroju, rozmawiają Iwona i Wiesław Fidurscy.

Jest pan specjalistą w dziedzinie przetwórstwa i obrotu porzeczek, malin, truskawek itp. Jak scharakteryzuje pan obecną sytuację na rynku?

- Obecny rok był w pewien sposób szczególny, ponieważ ceny skupu porzeczki czarnej osiągnęły pułap 3- 3,5 zł, a truskawek około 5 zł. W wypadku porzeczek czarnych to sytuacja, po 8 latach niskich cen, uległa zdecydowanej odmianie. Ceny obecne są nareszcie opłacalne dla plantatorów. Aby opisać tę sytuację, trzeba się cofnąć do końca lat osiemdziesiątych, gdy wysoka cena porzeczek osiągnęła wysoką ilość nasadzeń. Proces ten nie był kontrolowany, był żywiołowy. Sadzono porzeczki nie zastanawiając się, czy będzie na nie zbyt, szczególnie na wschodzie Polski. Na efekt nie trzeba było długo czekać: początek lat dziewięćdziesiątych przyniósł dużą nadprodukcję porzeczek czarnych, co spowodowało, że ceny nie pokry-



tuwar przypadkowym odbiorcom, którzy istnieją jeden, dwa sezony. Konkurować trzeba w inny sposób. Liczy się profesjonalizm. Moja firma oferuje plantatorom pomoc przy zakładaniu upraw w postaci kredytowania zakupu, sadzonek, nawozów, środków ochrony roślin.

**„Pomerania Frucht” to firma, której związki ze Złotowem nie polegają tylko na tym, że pan jest złotowianinem?**

- Oczywiście. Te związki to przede wszystkim fakt, że 10% owoców skupuję w rejonie Złotowa. Okolice Złotowa, rejon Lipki i Debrzna to tradycyjne obszary upraw owoców miękkich. Dominują tu plantacje drobne, z których skupuję towar poprzez uruchamianie sezonowo punkty skupu.

**Co radziłby Pan plantatorom, rolnikom? Czy warto inwestować w porzeczki, truskawki?**

- Trzeba zacząć od pobieżnej analizy obecnej sytuacji na rynku owoców w świecie. Po 89 roku nieuchronnym się stało, że Polska będzie się upodabniać do krajów Europy Zachodniej. Wystarczy spojrzeć na statystyki w dziedzinie spożycia owoców, soków, przetworów, lodów, by stwierdzić, że dzieli nas od Zachodu pewien dystans, który z roku na rok się zmniejsza. Oczywiście spożycie owoców pod różnymi postaciami będzie rosło. Rosną też wymagania co do jakości produktów. Poza spożyciem w kraju dużo produktów wyeksportujemy na Zachód. Uważam, że rynek ten ma przed sobą perspektywy, choć oczywiście nie mogę zapewnić, że ceny będą stabilne, wysokie. Tu decyduje rynek. Decyzję co do założenia plantacji musi podjąć każdy indywidualnie. Trzeba mieć wiedzę na temat upraw i zbytu. Założenie plantacji jest kosztowne. W przypadku truskawek koszt ten sięga 10-15 tys. zł/1 ha. Jeśli ktoś chce zająć się tą dziedziną upraw, winien to robić stopniowo i zająć się kilkoma różnymi uprawami, aby uniknąć sytuacji spadku cen. Myślę, że porzeczki, truskawki są pewną szansą dla upadających gospodarstw, lecz inwestycja ta wymaga rozważliwej, wiedzy. Jak w każdym interesie nie ma do końca gwarancji sukcesu.

**Jakie zmiany zajądą w polskim rolnictwie wraz z wejściem do EWG?**

- Spodziewać się należy limitów produkcji poszczególnych produktów rolniczych. Wejdą subwencje. Jednak Polska ma szereg atutów. Po pierwsze - w Polsce jest tania siła robocza, co umożliwi wytworzenie tanich produktów. Po drugie - w naszym społeczeństwie widać duży dynamizm, ludzie są bardzo twórczy. Potrzebne będą jednak kapitały, aby sprostać konkurencji.

**- Dziękujemy za rozmowę.**

## Strażackie doniesienia

W okresie od 1 do 21 października br. na terenie Komendy Rejonowej Państwowej Straży Pożarnej w Złotowie zanotowano następujące zdarzenia: alarmy fałszywe - 1; pożary - 2; miejscowe zagrożenia - 13 (w tym 6 wypadków samochodowych, 2 wypadki usuwania gniazd szerszeni, 5 innych). W powyższych interwencjach udział brały następujące jednostki Straży Pożarnej: - załóg Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Złotowie - 17 (52 osoby); załóg Ochotniczej Straży Pożarnej - 8 (45 osób). Wszystkie zdarzenia spowodowały: ofiary śmiertelne - 1 osoba; osoby ranne - poszkodowane - 3; straty w mieniu na łączną kwotę 39 tys. zł.

\*\*\*

14 października br., w godzinach 11.44-13.00, JRG w Złotowie uczestniczyła w usuwaniu rozlanego oleju hydraulicznego na jezdni przy ulicy Kujańskiej w Złotowie. Działania JRG polegały na zneutralizowaniu i usunięciu z jezdni rozlanego oleju. W tym celu użyto piasku, piany oraz neutralizatora EKO-PERL-66

\*\*\*

18 października br. około godz. 20.00 w Lipce, na przejeździe kolejowym, rzucił się pod pociąg mężczyzna. Działania załóg JRG Złotów polegały na zabezpieczeniu, oświetleniu i zmycia torowiska kolejowego z krwi.

\*\*\*

Komenda Rejonowa PSP w Złotowie, w związku ze zbliżającym się sezonem grzewczym, prosi użytkowników i właścicieli budynków mieszkalnych o przestrzeganie przepisów dotyczących prawidłowego użytkowania urządzeń, przewodów grzewczych oraz instalacji elektroenergetycznych. Tutejsza komenda z każdym rokiem odnotowuje wzrost ilości pożarów w budynkach mieszkalnych. W ogromnej większości jest to spowodowane nieprzestrzeganiem podstawowych wymagań dotyczących ogrzewania mieszkań.



wały kosztów utrzymania plantacji. Stan ten utrzymywał się do ubiegłego roku. W tym czasie plantacje likwidowano bądź pozostawiano swojemu losowi. Z tych powodów produkcja spadła i ceny powróciły do poziomu opłacalności. Obecnie w gospodarce decyduje prawo rynku, czyli podaż i popyt. Świat jest mały. Firmy nie mają problemów, by sprowadzić towar z jakiegokolwiek części świata. Robi się to na telefon. Decyduje cena.

**Czy nie uważa pan, że polski rynek owoców miękkich (porzeczek, malin, truskawek) jest pozbawiony jakiegokolwiek organizacji, a polskie organizacje plantatorskie są słabe? Na Zachodzie Europy są organizacje, które ściśle kontrolują ilość i wielkość plantacji - wpływa to na stabilizację cen.**

- Oczywiście potrzebna jest organizacja plantatorska, która informuje, doradza, pomaga. Rolnicy w Polsce nie byli dotychczas zainteresowani zrzeszaniem się, podpisywaniem umów kontraktacyjnych. Widać to szczególnie na przykładzie mojego zakładu, gdzie w obecnym, 5. roku działalności, zawieram pierwsze kontraktacje. Plantator, zakładając plantację, musi wiedzieć, gdzie sprzeda towar. Przerwie to tzw. „owczy pęd” do zakładania uprawy, gdy robi się to bez zasięgnięcia informacji co do zbytu. Widać to w bieżącym roku na przykładzie truskawek. Wysoka cena spowodowała duże zainteresowanie tym towarem, co skutkuje tym, że plantatorzy powiększają obszar upraw. Pewne jest, że spowoduje to za rok, za dwa spadek cen. Aby uniknąć dużych wahań cen, potrzebna jest organizacja rynku, czyli zawieranie kontraktów. Plantatorzy często nie rozumieją korzyści wiązania się z dużą i stabilną firmą. Dla wyższej o kilka procent ceny odstawiają



# PSI WYROK

*Siedzą w klatkach. Radośnie merdają ogonami, gdy ktoś podchodzi do nich. Ufnie spoglądają w oczy odwiedzających ich ludzi, czekając na tego jednego, jedyne „pana”, którego będą mogły pokochać całym swym psim sercem. Nie wiedzą jednak czy tak się stanie i póki co „odsiadują” swój psi wyrok w schronisku dla bezdomnych psów w Krajence. Większość z nich „odsiadkę” ma zapewnioną dzięki poprzednim właścicielom. Skrócenie wyroku nastąpi, gdy znajdzie się chętny na przygarnięcie „psiego nieszczęścia”.*

Wejście do schroniska dla bezdomnych psów w Krajence strzeże Murzyn. Wejście każdego obcego oznajmia głośnym szczekaniem. Murzyn jest samozwańczym dozorcą i pomocnikiem Piotra Króla, pracownika Zakładu Komunalnego w Krajence i opiekuna psów zarazem. Pies nie jest groźny pomimo tego, że sprawia wrażenie gotowego na wszystko, gdyby miało coś złego spotkać jego pana.

- Murzyn nie daje się złapać nawet wtedy, gdy przychodzi okres szczepień - mówi pan Piotr. - Nie można go też napędzić do klatki. Czuje się najgospodarzem, bo jest od dawna. W schronisku tylko Murzyn i jeszcze jeden pies - Misiu - mają własne imiona. Pozostałe psy nazywane są: Rudy, Biały, Szary, Podpalany - od koloru sierści. Nowe imię otrzymują, gdy ktoś zdecyduje się na ich „adopcję”.

Piotr Król opowiada, że w ciągu 8 lat istnienia schroniska przewinęło się przez nie około 500 „pensjonariuszy”. - Ten rok jest rekordowy, bo jeszcze się nie skończył rok, a już przyjęliśmy 70 psów - dodaje smutno. Każdy z przebywających tu psów trafił za coś. Tym czymś są zazwyczaj niedożywienie, duszenie kur, albo po prostu znudzenie zwierzęciem.

Kudłacz odsiaduje swój wyrok za to, że przypominał swym wyglądem rodowodowego dobermana. Może wcześniej podobał się swemu panu, ale odkąd pan kupił rodowodowe dobermanów, Kudłacz zaczął przeszkadzać. W rywalizacji - rodowód kontra wierne psie serce Kudłacza - zwyciężył ostatecznie rodowód i pies trafił do schroniska. Teraz już nie tęskni do swojego pana, a jedynie czeka na człowieka, dla którego brak rodowodu nie będzie przeszkodą, by pokochać Kudłacza takiego, jakim jest.

Wilczur bez imienia nie znalazł miejsca w nowym mieszkaniu swego pana, gdy ten się przeprowadzał. W odróżnieniu od Kudłacza, Wilczur jest zadbany i elegancki. - Jest też ostrym psem, doskonałym do pilnowania obejścia, ale - uwaga - ostrzeżenie pan Piotr - Wilczur ma jedno brzydkie „hobby”. Lubi od czasu do czasu zapolować na kury, dlatego nie nadaje się do pilnowania gospodarstwa rolnego.

Czarny podobnie jak Wilk trafił do schroniska za duszenie kur. Jest jednak świetnym szczurólappem - dodaje Piotr Król.

Pies Bez Imienia, tak można określić czarnego „mieszkańca parkowego”, został skazany za

pogryzienie właścicielki. Nie ma podobno głupich zwierząt, są tylko głupi właściciele zwierząt. Nie wiadomo więc, co zrobiła właścicielka psa, że tak się jej odwdzieczył. Piotr Król wyjaśnia jednak, że pomimo iż pies potrafi napędzić strachu, to gryzie dla zabawy, delikatnie, by nie zrobić nikomu krzywdy. - On chce dominować. Po prostu został źle wychowany - wyjaśnia dalej pan Piotr.



Łaciata to półroczna suczka. Przyjechała ze Złotowa. Była wychudzona i zagłodzona, teraz w schronisku, będąc na obserwacji, dochodzi powoli do siebie. Trafiła tu za pogryzienie dwójki dzieci. Trudno w to uwierzyć, bo Łaciata lasi się przymilnie do odwiedzających. O dalszych losach Łaciatej zadecyduje lekarz weterynarii.

Biała odsiaduje swój wyrok za brak dla niej miejsca w rodzinnym gospodarstwie. - Znalazła się w schronisku, gdy właściciel postanowił w miejscu jej budy zrobić grządkę z koperkiem - wyjaśnia opiekun. Biała jest wesoła i skacze radośnie, gdy tylko ktoś podejrze do klatki. Ma dużą szansę, by trafić do jakiegoś przytulnego domu: jest mała, wesoła, lubi dzieci. No i już zapomniała o poprzednim właścicielu, bo czy warto pamiętać o człowieku, który żałował jej kawałka ziemi na budę?

Szary jest jedną z zagadek schroniska. Przybył nie wiadomo skąd. - Któregoś dnia znalazłem go koło schroniska - wyjaśnia tajemniczo przybycie pan Piotr. - Najprawdopodobniej ktoś go tutaj przywiózł i porzucił. Jak starą i nikomu niepotrzebną rzecz...

Biały ma trzy lata i jest pięknym psem. Brakuje mu może rodowodu, ale przodkowie Białego musieli mieć coś z rodowodowych psów. Z wyglądu przypomina owczarka podhalańskiego. Na Białego było kilku chętnych, jednak problem z Białym polega na tym, że pies panicznie

boi się ludzi. Nie wiadomo co Białemu zrobił człowiek, że każda próba pogłaskania psa kończy się tym, iż pies kuli się i powoli wycofuje. Zazwyczaj to ludzie boją się tak potężnego psa. Ruda 1 trafiła do schroniska z całym swoim dobytkiem - dwójką szczeniaków. Przywieziono ją z jednej z wiosek. Jest nieufna, do nikogo nie podchodzi. Pewnie się boi, że ktoś będzie próbował jej odebrać szczeniaki.

Ruda 2 została znaleziona na ulicy w Krajence. Przyciągnął ją jakiś dobroduszny człowiek. Najpierw odkarmił, bo pies przypominał szkielet obciążony sierścią, a potem, nie mając warunków do trzymania psa w domu, oddał ją do schroniska. I tak miała więcej szczęścia niż Podpalana, która tu trafiła w ramach „złagodzenia kary”. Skazano ją na przywiązanie sznurkiem w lesie do drzewa, a co za tym idzie - na powolną śmierć. Podpalaną znaleziono w lesie, przy trasie Skórką - Paruszka. Musiała zrobić coś strasznego, skoro kara miała być tak okrutna. A może po prostu znudziła się właścicielowi?

Biała podobno była za stara na pilnowanie dobytku swojego poprzedniego właściciela. Widocznie właściciel nie zauważył, że to nie wiek, a brak porcji jedzenia w misce przeszkadzał Białej strzec gospodarstwa. - Biała zdążyła się nawet oszczenić w schronisku - wyjaśnia Piotr Król - widocznie nie jest tak stara.

Może na wiosce pies starzeje się szybciej niż w mieście? Najcięższy wyrok zapadł na Misiu. Dla niego nie ma już nadziei na znalezienie własnego domu. No bo kto weźmie do siebie psa - kalekę? Misiu po szczepieniu na nosówkę stracił wzrok. Właściciel psa tak „troskliwie” się nim zajmował, że nie zauważył przez rok, iż pies jest ślepy. - Misiu radzi sobie całkiem dobrze na co dzień - wyjaśnia opiekun. - Nie ma z nim żadnego problemu, bo bezbłędnie trafia do miski z jedzeniem, a co więcej - nie ma nawet problemu z odnalezieniem swojej klatki.

Do schroniska trafił kiedyś pies po wykonanej „egzekucji”. Miał wylupane oczy i wrośnięty w szyję drut. - Razem z weterynarzem, panem Rębisem, doprowadziliśmy psa do porządku. I chociaż nie miał prawie żadnych szans na przeżycie, to żył jeszcze rok - wspomina Piotr Król. Właściciela psa nie odnaleziono nigdy. Zresztą po co? Nie obowiązywała wtedy ustawa o ochronie zwierząt z 21 sierpnia 1997 roku i właściciel nie poniósłby żadnych konsekwencji za okaleczenie psa. Zresztą dla niektórych ludzi do dzisiaj jest to martwy przepis, a warto wiedzieć, że osoby, które zabijają zwierzęta lub znęcają się nad nimi, podlegają karze do roku więzienia i karze grzywny. Jeśli sprawca działał ze szczególnym okrucieństwem, grozi mu za to do dwóch lat więzienia oraz kara grzywny. Tyle mówi artykuł 35. ustawy o ochronie zwierząt. Ale kto przygarnie psy znajdujące się w schronisku? Czy znajdzie się ktoś, kto zechce skrócić im „odsiadkę” w schronisku?

JHK



# Bankowe nasiona

Wiosną sadzenie młodych drzewek, latem prace pielęgnacyjne w uprawach i młodnikach oraz zwalczanie nękających nasze lasy szkodników a w okresie jesieni i zimy leśne żniwa. Tak w wielkim uproszczeniu wygląda roczny cykl pracy leśników.

Wielu z nas zadaje sobie pytanie, jak to się dzieje, że leśnicy ciągle tną coraz



to nowe polacie drzewostanów, a lasu nie ubywa? Wbrew pozorom sprawa jest prosta. W gospodarowaniu zasobami leśnymi przestrzegana jest rygorystycznie zasada, zgodnie z którą w ciągu roku można wyciąć w danym nadleśnictwie tylko tyle drewna, ile go w tym samym okresie przyrasta. Dodatkowo trzeba pamiętać, że kolejną działkę zrębową można wycinać tylko w sytuacji gdy obok powstała uprawa gwarantuje swą jakością powstanie nowego dobrego jakościowego drzewostanu.

Na powierzchni ponad 18.000 ha lasów gospodaruje Nadleśnictwo Złotów. Powstało ono w 1945 roku z części lasów byłej posiadłości pruskiego księcia z linii Hohenzollernów, nadleśnictwa państwowego „Selgenau” i prywatnego „Flatów”. W chwili obecnej złotowskie lasy znajdują się w trzech obrębach leśnych: Krajenka, Złotów i Łobzenica. Podstawowym gatunkiem lasotwórczym jest sosna. Na żyzniejszych siedliskach spotkać można jednak rosnące dorodne dęby, buki, olsze, świerki, daglezie i jodły.

Częściowo mieszane lasy sprzyjają bytowaniu licznych gatunków zwierząt. Do najpowszechniej występujących zaliczyć trzeba: jelenie, daniela, sarny, dziki, lisy, borsuki, jenoity, a nawet spotkać można okrosso przebywające tu losie.

Za swoistą perelkę złotych lasów uchodzi kompleks ponad 60 hektarów sosnowych drzewostanów zachowawczych rosnących w najciekawszej części Borów Kujawskich, to jest w pobliżu rynnowego jeziora Borówno. Spotkać tu można ponad 250 letnie egzemplarze tego gatunku o iście imponującej wysokości - ponad 35 metrów. Celem zachowania wyjątkowo wysokich wartości genetycznych drzewostanów Nadleśnictwo Złotów przekazało do Banku Genów w Kostrzycy k. Jeleniej

Góry partię nasion do przechowywania przez okres 50 lat(!). W przypadku wystąpienia pożaru czy gradacji owadów można będzie ze zgromadzonych nasion odtworzyć drzewostan pierwotny.

Osoby interesujące się tylko poobieżnie przyrodą bez trudu spotkają sporo gatunków paproci, chronione i do tego bardzo piękne widłaki, zawilce, przylaszczki czy żarłoczne rosiczki oraz całe mnóstwo innych nie mniej interesujących roślin, mchów i porostów. Przemierzając tereny leśne, z pewnością spotkamy liczne egzemplarze najbardziej okazałych drzew uznanych za pomniki przyrody. Przymocowana do pnia tabliczka z godłem państwa oraz stosowny napis na niej oznacza, że właśnie to drzewo jest prawem chronione i należy o nie dbać w sposób szczególny.

Liczne i do tego czyste, bogate w ryby leśne jeziora, bogactwo leśnej flory i fauny przyciągają do nas grono miłośników przyrody z kraju i zagranicy. Oby ku naszemu zadowoleniu było tak zawsze.

Andrzej ŁAWNICZAK

# Sezon rozpoczęty

Lipka. 25 października Gminny Ośrodek Kultury w Lipce rozpoczął kilkudziesięcominutowym programem swój sezon artystyczny.

Na scenie Domu Kultury wystąpiły prowadzone przez zespół i zaprzyjaźnieni przedszkolacy. Najmłodszy: „Skrzaty”, „Dziecioty” i „Zajęce” z lipkowskiego przedszkola jak zawsze uroczym przedstawił swój „jesienny” program. Przygotowały go przedszkolanki Aldona Chmarczuk, Brygida Bettin, Tamara Szoska i Jolanta Jabłońska. Publiczności zaprezentowało się także Studio Piosenki Dziecięcej prowadzone przez Bogdanę Jarzabę, zespoły taneczne HIP-HOP, Magadam i Siblok, którymi zajmuje się Małgorzata Karbownik, oraz parateatralna grupa „Mag”, która pod opieką Ireny Redzimskiej przygotowała na inaugurację sezonu artystycznego dwie humoreski i premierę spektaklu „Na błędach historii”.

Na listopad GOK zapowiada dwa przedsięwzięcia kulturalne. Pierwszym będzie uczczenie Święta Niepodległości pokojową manifestacją przed tzw. pomnikiem Wolności i prezentacją montażu poetyckiego „Ustań, Polsko moja”.

W ostatni piątek listopada (27) o godzinie 20.00 ma rozpocząć się impreza taneczno-rozrywkowa pt. „Na imieninach u Andrzeja” zorganizowana przez Dom Kultury wspólnie z Radą Rodziców Przedszkola w Lipce (w cenę biletu zostanie wliczona „cegiełka” na rzecz przedszkola). Organizatorzy obiecują, że naprawdę będzie „jak na imieninach” - rodzinna atmosfera, zastawiony stół, wspólny śpiew (także solowe występy, jeśli ktoś z gości będzie miał ochotę) i tańce. Do dyspozycji gości będzie nie tylko sala biesiadna, na której będą ustawione ośmioosobowe stoliki (w salę biesiadną zmieni się sala widowiskowa DK), ale także taneczna. Będzie również miejsce, gdzie będą mogli spokojnie zapalić papierosa ci, którzy bez tego nie wyobrażają sobie dobrej zabawy. Dyrektor GOK Lech Wiśniewski zapowiada, że „Na imieninach u Andrzeja” będzie „historycznym wydarzeniem, jeśli chodzi o imprezy rozrywkowe w Lipce. Jeszcze nigdy przy organizacji takiej nie były wykorzystywane takie środki i taka powierzchnia”. O program artystyczny, bo i taki jest zapowiadany, i oprawę muzyczną zadbają pracownicy Domu Kultury. Repertuar ma być różnorodny - od przebojów z lat siedemdziesiątych po tradycyjną „Głęboką studzienkę” i inne przyśpiewki.

Jak będzie - zobaczymy i zrelacjonujemy.

Joanna Ziach

# NOCNA ZMIANA

*Jak kraj długi i szeroki kwitnie nadal kłusownictwo w lesie i nad wodami. W przemyślanej konstrukcji pułapki oraz w najbardziej prymitywne sidła co noc wpadają dzikie zwierzęta. Nie giną od razu. Ich śmierć poprzedzona jest wyjątkowym cierpieniem. Sarny, dziki czy zajęce giną z powodu ran i głodu.*

Okres jesieni to czas początku kłusowniczych żniw. To właśnie w tym okresie spotkać można nad brzegami jezior, rzek czy na przesmykach zwierzyny dziwnie zachowujących się osobników. Często dzierżą w dłoni zwoje stalowych linek, a w przepastnych torbach czy workach dźwigają potrzaski, sieci lub inne wymyślne narzędzia do zabijania zwierząt.



Kłusownicza profesja ma tak długą tradycję, jak kraj historię. Rodziła ją bieda, pazerność a z czasem i przyzwyczajenie oraz budowane przez wiele lat przeświadczenie, że to, co jest własnością państwa, jest niczyje.

W ostatnim okresie pracownicy straży leśnej Nadleśnictwa w Złotowie nasilili terenowe kontrole miejsc (Wąsosz, Wersk) zwy-

czajowo odwiedzanych przez amatorów dzierzyny. Efektem była likwidacja widocznych na zdjęciach wnyków i potrzasku. Ten ostatni przymocowany do pnia świerka solidnym łańcuchem zamknięty został przez spadający kawałek suchej gałęzi.

Apeluję do wszystkich miłośników przyrody, wędkarzy, myśliwych o wspólny front w walce z niechcianym przez wszystkich procederem.

A. Ławniczak





Przedsprzedaż — 50,00 PLN

W dniu koncertu — 60,00 PLN

Szczecin

Zamek Książąt Pomorskich

25.09. godz. 20.00

# BREGOMANIA

*Z przykrością (?) muszę odnotować, że uległam powszechnemu w naszym kraju zarażeniu... pewną muzyką. Epidemiolodzy ostrzegali, że wirus atakuje młodych i starych, odpornych i opornych na dźwięki. Niestety sprawdziłam na sobie, to prawda. Zaliczam się do tych drugich - już nie maolatka i w dodatku oporna na nową muzykę (szczególnie głośną), a dostaję ją jak obuchem w... ucho. Wszystko za sprawą Gorana Bregovica.*

Zaczął się od przypadkowego obejrzenia fragmentu transmisji telewizyjnej z ubiegłorocznego koncertu na Malcie w Poznaniu, z okazji zakończenia festiwalu teatralnego. „Koncert, który rozpoczął się parę minut po północy, obejrzało prawie 20 tys. osób. Nad ranem zgotowano wykonawcom niespotykaną owację. Koncert uznano za jedno z najważniejszych wydarzeń kulturalnych w Polsce w ubiegłym roku.”

Wspólnie z mężem opowiedzieliśmy o swojej nowej fascynacji przyjacielowi, właścicielowi sklepu muzycznego w Koszalinie, a już wiosną otrzymaliśmy od niego w prezencie płytę z płytą EDERLEZI.

Płyta posiada niesamowitą atmosferę. Jest składanką utworów tworzonych do filmów, inspirowanych folklorem bałkańskim. Stała się naszą ulubioną muzyką, słuchaną dosłownie wszędzie - przy pracy, w kuchni i samochodzie. Kiedy latem zauważyliśmy w Poznaniu plakaty o wrześniowym koncercie Gorana, nie mieliśmy wątpliwości, że weźmiemy w nim udział. Stało się trochę inaczej, wzięliśmy udział w koncercie, ale na dziedzińcu Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie. Bilety, w cenie 50,00 zł kupili nam nasi szczęścińscy przyjaciele wiele tygodni wcześniej.

25 września wybraliśmy się więc do Szczecina. Koncert miał rozpocząć się o godzinie 20.00. Postanowiliśmy, złotowskim zwyczajem, zając jakieś przyzwoite miejsca, więc stanęliśmy przed bramami zamku już o 18.00. Podobnie myślało wielu szczecinian. Do godz. 19.00 czekaliśmy w sporym tłumie. Co ciekawe, średnia wieku wskazywała na wiek średni! Po wejściu niespodzianka! Nie ma obiecanych ławeczek. Koncert przeżyjemy na stojąco. Przy krążankach znajdujemy po jednym schodku. Zajmujemy „siedzące” miejsca. Ciągłe przychodzą nowi ludzie. Młodzieży niewiele, ale przybywa dojrzałych pań i statecznych panów. Ustupują swoje miejsce star-

szej pani. Przenosimy się w stronę środka dziedzińca. Jest tu tłoczniej, słabo widać scenę. Punktualnie o dwudziestej na scenę wchodzi artyści. Kilkunastu młodzieżowych poznańskich filharmoników oraz kilkunastu chórzystów. Wszyscy towarzyszyli Bregovicowi w koncercie na Malcie, spodobał się, więc zaprosił ich na trasę koncertową w naszym kraju. Najpierw zagrano temat przewodni z filmu „Królowa Margot”. Później pojawia się na scenie słynna cygańska Orkiestra Weselno-Pogrzebowa. Nie jest to ta sama orkiestra, która zagrała tak pięknie w filmie „UNDERGROUND”, to trochę tacy naturalizowani Cyganie grający zawodowo w belgradzkiej filharmonii. Następnie na scenę wchodzi w ludowych strojach cztery rewelacyjne pieśniarki z Sofii.

Czas na Gorana. Pojawia się cichutko. Tradycyjnie w białym garniturze, siada z przodu sceny. Zaczyna się. Na początek obowiązkowy „Kalasnikow”. Atmosfera wspaniała. Nastrój zmienia się jak w kalejdoskopie. Na przemian od zadumy i melancholii do spontanicznej zabawy. Filigranowa dziewczyna, która nie jest w stanie cegokolwiek zobaczyć na scenie, patrzy przez cały koncert z zaskakującą twarzą w niebo... A dekoracji tego koncertu nie wymyśliłby nawet najlepszy scenograf: podświetlone mury zamku i ugwieżdżony firmament nieba. Niezapomniane wrażenie. Utwór „Mesecina” wykonują artyści już wspólnie z rozbawioną publicznością. „In the Deathcar” z filmu „Arizona Dream” robi na mnie ogromne wrażenie. Publiczność początkowo do rytmu próbuje klaskać. Bregovic prosi z uśmiechem, by tego nie robić. Tłum wyczuwa bezbłędnie jego intencje i za chwilę w zgodnym falowaniu nuci la-la-la. Atmosfera koncertu udziela się także wykonawcom. Poważni filharmonicy wymachują nad głowami smyczkami, a nobliwi chórzyci zachowują się jak publiczność Opery Leśnej - tańczą, „robią fale”.

W centrum uwagi wszystkich jest jednak niezwykle spokojny, cały czas uśmiechnięty, skromny - kompozytor i wykonawca, czyli sprawca całego wydarzenia - Goran Bregovic.

Dwie godziny mijają bardzo szybko. Na szczęście są jeszcze bisy. Trwają około 40 minut. Goran żartuje, że jak tak bardzo uęcimy orkiestrę bisami, to będą grać na własnym pogrzebie. Czas już się żegnać. Gasną światła nad dziedzińcem Zamku Książąt Pomorskich. Wzruszona publiczność powoli opuszcza dziedzińce. Wracamy i my do domu. Po

powrocie włączamy muzykę. Oczywiście „Ederlezi”. Byłam urzeczona Muzyką, jestem dodatkowo urzeczona Artystą.

Koncert tak różny od koncertu w złotowskim amfiteatrze innych zagranicznych wykonawców - zespołu BONEY M. Dla mnie i moich licznych przyjaciół, dla których to wydarzenie kulturalne miało być wspomnieniem naszych młodych lat, było raczej niewypałem i najgorszą wakacyjną inwestycją. Krótki koncert (?), w dodatku z playbacku i obscenicznie zachowujący się solista rozczarował nas zupełnie. Czary goryczy dopełnił fakt, że przed występem BONEY M. prezentował się zespół AKCENT proponujący pewien rodzaj dość „kontrowersyjnej” muzyki.

Dodam jeszcze, że ze zdziwieniem czytałam artykuł na łamach „Tygodnika Pileckiego” - „Szał błyszczących ciał”, odnosząc wrażenie, że autorka nie była na tym samym koncercie co ja.

Dwa koncerty wspominała

- Danuta Kitowska

## Propozycje Złotowskiego Domu Kultury na listopad 98'

2.11.98 r. godz. 17.00 - Zaduszki poetyckie na cmentarzu przy ul. Chojnickiej w Złotowie.

3.11.98 r. godz. 19.00 - Spotkanie wszystkich członków Towarzystwa Miłośników Psów i Kotów oraz tych, którzy chcieliby w tym towarzystwie działać.

10.11.98 r. godz. 20.30 - koncert jubileuszowy „50 lat Wątroby Bogdana Smolenia”. Bilety w cenie 15,00 zł. już do nabycia.

8.11.98 r. godz. 16.00 - Giełda Ozdobnych i Rasowych Gołębi Pocztowych.

11.11.98 r. godz. 15.30 - Bieg uliczny z okazji Dnia Niepodległości. Po biegu koncert muzyki polskiej w wykonaniu artystów poznańskich.

27.11.98 r. godz. 20.00 - Wieczór andrzejkowy dla osób w średnim wieku.



# Zanim sięgniesz po zioła...

Leczenie za pomocą roślin jest tak stare jak świat. Kiedyś zbiorowi i stosowaniu ziół towarzyszyły magiczne praktyki. W obecnych czasach ziołolecznictwo zaczęło przybierać raczej formę mody. Mówi się, że zioła są całkowicie nieszkodliwe i mają uniwersalne działanie. Jednak źle stosowane mogą raczej zaszkodzić, a tylko te prawidłowo użyte przynioszą wiele korzyści dla zdrowia.

Obecnie na rynku mamy wiele firm produkujących leki i odżywki tylko z ziół lub częściowo korzystających z dóbr roślin. Jest pewna firma, która oferuje leki oparte na recepturach ojca Andrzeja Czesława Klimuszki. Zastanawia mnie jednak, dlaczego firma ta proponuje m.in. kurację na otyłość z dużą nadwagą, publikując jednocześnie listy pacjentek, które twierdzą, że w ciągu miesiąca zrzuciły ok. 16 kg, skoro ojciec Klimuszko w swej jedynej wydanej książce na temat ziół pt. „Wróćmy do ziół” odnośnie otyłości pisze: „Chcąc zrzucić nadwagę, musi się ostrożnie stosować odpowiednią dietę oraz prowadzić racjonalny tryb życia. W dużym stopniu na tuszę pomagają środki ziołowe” i podany jest przepis składający się z 11 ziół. Nie ma tu mowy o rodzaju otyłości - ujęte jest to ogólnie, a receptura nie zawiera żadnych rewelacji. Zioła mają raczej za zadanie zmniejszyć łaknienie, niż pomóc w szybkim tempie zrzucić zbędne kilogramy.

Podobnie jest, jeśli chodzi o wzmocnienie i wypadanie włosów. Ojciec Klimuszko pisze „Niemylą przyczyną dla mężczyzn jest zbyt przedwczesne łysienie. Co powoduje przedwczesną siwiznę i łysienie, naprawdę nie wiadomo. Zapewne brak pewnych hormonów, jakaś awitaminoza i zaburzenie ustrojowe. W dużym stopniu zabezpieczają przed łysieniem zioła, które należy cierpliwie stosować”. I tu także podana jest receptura na to zabezpieczenie. Następnie podana jest receptura na łysienie lojotokowe. A więc zioła na otyłość w jakimś tylko stopniu pomagają zmniejszyć otyłość, przy odpowiedniej diecie i prowadzeniu racjonalnego trybu życia, a kuracja na łysienie nie tyle co pozwala szybko i skutecznie je zwalczyć, a jedynie zabezpiecza przed utratą włosów.

Owszem, są pewne informacje ojca Klimuszki nie opublikowane w książce „Wróćmy do ziół”, ale dlaczego książkę Andrzej miałby nie podawać dokładnych, rewelacyjnych receptur na takie schorzenia jak otyłość czy łysienie, skoro w książce tej znajdziemy sposób na impotencję, niepłodność, marskość wątroby czy zahamowanie raka żołądka, dzięki któremu chory żyje o kilka lat dłużej? Naprawdę mam wątpliwości czy taka firma korzysta rzeczywiście tylko z mieszanek ojca Klimuszki. Podobnie jak z firmą określającą zioła życia. Zastanawia mnie, dlaczego jej produkty są tak drogie (kilka miesięcy temu jedno opakowa-

nie kosztowało około 200 zł) i nie są dostępne w żadnych sklepach, aptekach, hurtowniach, a nawet w siedzibie firmy? Moim zdaniem gdyby naprawdę były rewelacją na naszym rynku leczniczym, nie musielibyśmy szukać ich po upoważnionych dystrybutorach.

Gotowy produkt nie zawsze może zastąpić ziele np. z jednej naparstnicy wykonano już około 1500 środków, ale żaden jakoś nie potrafił zastąpić samej rośliny.

Jeśli ktoś nie chce wydawać dużo pieniędzy na gotowe leki ziołowe, może sam sobie sporządzić odpowiednie mikstury. Potrzebne do tego mu będą zioła, które kupuje się w sklepikach zielarskich. Najlepiej jednak jest, gdy się samemu je zbiera a nawet uprawia w ogródku. Szczególnie zioła chronione. Badania wykazały, że zioła uprawiane (dzięki lepszym warunkom glebowym, zabiegom pielęgnacyjnym, nawożeniu, selekcji nasiennej) zawierają zwykle więcej i w większym stężeniu substancji leczniczych niż rośliny dziko rosnące. Jeśli chodzi o zbieranie ziół, to w sąsiedztwie dróg samochodowych, zakładów chemicznych rośliny nie nadają się do spożycia. Ważną sprawą jest również pora zbioru ziół. Czasem nawet wpływ na działanie rośliny ma wschód czy zachód słońca.

Obecnie zbieranie czy uprawianie ziół kojarzy nam się ze znachorstwem, więc dla wygody kupujemy je w sklepach Herbatopu. Jednak przy zakupie suszonych roślin należy zwracać uwagę, czy posiadają atest Ministerstwa Zdrowia.

Ojciec Klimuszko zaleca picie mieszanek ziołowych, a nie jednego zioła np. w postaci herbatki, choć to stanowisko wzbudza wiele kontrowersji. Bardzo wiele ziół może zaszkodzić, jeśli się ich nie zna, np. gdy przeholuje się dawkę, a szkody są tym większe, im organizm jest młodszy i schorowany. Błędne jest także myślenie, że jeśli ktoś uważa, że jeśli poprzednio pił trzy razy dziennie szklankę naparu i wyzdrowiał, to następnym razem weźmie dwa razy tyle w przekonaniu, że dwukrotnie szybciej będzie wyleczony. Należy uważać także przy stosowaniu ziół, gdy kobieta jest w ciąży, aby nie spowodować poronienia połączonego niekiedy z niebezpieczeństwem dla życia. Ostrożnie należy obchodzić się z takim ziołem jak dziurawiec. Gdy się go przedawkuje i wyjdzie na plażę - to prawie jak samobójstwo, gdyż może spowodować on porażenie słoneczne. Główny składnik dziurawca to hipercyna, która uczula skórę człowieka na światło słoneczne i na-

świetlania lampą kwarcową. Zanim sięgniesz po zioła... Nie wolno stosować żadnych ziół przeczyszczających, gdy ktoś cierpi na zapalenie wyrostka robaczkowego. Niektóre zioła są halucynogenne, trujące, a nawet spowodować mogą śmierć, np. przy zatruciu kąkolem zwyczajnym śmierć następuje w wyniku porażenia oddechowego, a kilkanaście owoców wawrzynka wilcze lyko wystarczy do zabicia człowieka.

Dlatego jeśli ktoś równie sceptycznie podchodzi do produktów ziołowych jak ja i woli sam robić sobie napary, to najpierw niech dokładnie zapozna się z fachową literaturą i skontaktuje się z lekarzem.

M.K.

## Rejonowy Ośrodek Kształcenia Zawodowego w Złotowie ul. Szkolna 3 tel. (067) 2632307

### Organizujemy kursy:

- pedagogiczny dla wychowawców kolonii
- operatorów wózków jezdniowych
- masażu leczniczego
- palaczy C.O.
- obsługi kas fiskalnych
- kwalifikacyjne czeladniczo-mistrzowskie w różnych zawodach rzemieślniczych
- kwalifikacyjne na uprawianiu obsługi urządzeń elektroenergetycznych
- pedagogiczne dla instruktorów praktycznej nauki zawodu
- kadrowe, finansowo-księgowe, marketing
- języków obcych: niemiecki i angielski
- agentów ubezpieczeniowych
- BHP
- spawania
- komputerowe I, II, III stopnia
- sekretarek, maszynopisania, obsługi urządzeń biurowych
- akwizytorów
- agentów ochrony mienia i osób
- dla osób prowadzących lub zamierzających prowadzić "własny biznes"
- gastronomiczne
- pilotów wycieczek zagranicznych
- obrotu środkami ochrony roślin
- dla archiwistów
- krawieckie
- przyuczające do zawodu (różne)
- inne szkolenia w zależności od potrzeb

## USŁUGOWY ZAKŁAD TAPICERSKI

Przeniesiony z  
ul. Wojska Polskiego 16

na ul. **Rzemioslniczą 35**

- wszelkiego rodzaju usługi
- wzory katalogowe
- transport gratis

tel. (067) 263-48-86

P.H.-U.  
**Budmal**

tel. kom. 090627995

**RYSZARD KRACZKOWSKI**

Złotów, ul. Za Dworcem 1A, tel. (067) 63-70-41

### BETON KOMÓRKOWY

#### "SIPOREKS"

w cenach producenta z dostawą na budowę

24x24x59 cm - 4.60 zł/szt.

### STYROPIAN

M15 - 92.00 zł/m

M20 - 107.00 zł/m

M20 frez. - 115.00 zł/m

M30 - 140.00 zł/m

\* ceny z VAT

### MATERIAŁY BUDOWLANE

**RATY**

- elewacyjne: płytki ceramiczne, cegła klinkierowa, panele PCV
- izolacyjne: termomasa, wełna mineralna, folie budowlane
- cement, wapno, gipsy, masy szpachlowe, kleje
- okna i drzwi PCV - Veka, Panorama
- strop gęstożebrowy TERIVA
- systemy dociepleń: Atlas-Stoptex, Bayosan, Kreisel Multi, Ceresit



Sklep  
Ogrodniczo-Nasienne

# ELDA

Złotów, ul. Mickiewicza-21  
tel. 263-27-09

poleca  
**Chryzantemy**

- nasiona
- sadzonki drzew  
krzewów owocowych  
i ozdobnych
- cebulki kwiatowe
- narzędzia ogrodnicze
- folie
- nawozy
- artykuły pszczelarskie

Szeroki wybór  
donic kwiatowych

Najniższe ceny  
w okolicy!

nowe clio



Renault Clio - nowa tarcza w nowej formie. Idealna sylwetka i doskonale pomyślane wnętrze. Dodatkowo wiele nowoczesnych rozwiązań, podnoszących bezpieczeństwo i komfort jazdy. Ubezpieczenie OC i Zielona Karta bez dopłat.

Autoryzowany Partner Renault zaprasza :

**"PABICH"** Spółka z o.o.  
Al. Niepodległości 49  
64-920 PIŁA  
tel. (067) 215-46-50  
fax (067) 215-46-60

clio

PEŁEN SERWIS  
CZĘŚCI  
MYJNIA

ROZNY KOSZT  
KREDYTU  
11%

RENAULT  
Assistance  
24h

RENAULT  
TO PEŁNIA ŻYCIA

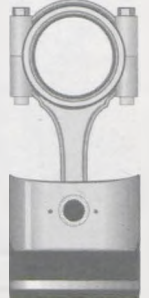
## SZLIFIERNIA CYLINDRÓW I WAŁÓW KORBOWYCH

**AUTO-SZLIF**  
Geny Pawłowski

77-400 Złotów, ul. Płażowa 33, tel. (0-67) 263-52-03

WYKONUJEMY

**SZLIFY SILNIKÓW**  
samochodów osobowych,  
ciężarowych  
i dostawczych  
oraz ciągników



**NAPRAWA**

głowic i mostków  
głównych

SPRZEDAŻ USZCZELEK FEDERAL MOGUL I GOETZE

Do usług gwarantujemy części zamiennie  
renomowanych firm polskich i zachodnich  
Wystawiamy faktury VAT

REKLAMUJ SIĘ W  
"Aktualnościach  
Lokalnych"

## DEBICA

PPUH S.C. KASPRZYK  
ul. 8 Marca 20  
77-400 Złotów, tel. 263-53-25

UWAGA!!!

Sprzedż opon  
zimowych  
z 5% rabatem  
od 10.10.98 do 31.10.98



W razie potrzeby  
czynne całą dobę

SPRZEDAŻ OGUMIENIA  
NAPRAWA OGUMIENIA  
WYWAŻANIE KÓŁ  
WULKANIZACJA



Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe  
77-400 Złotów, ul. Kolejowa 11  
tel. (067) 263-34-66, fax (067) 263-34-62

# TECH MET

## OFERUJE:

- akumulatory firm **CENTRA** i **BOSCH**,
- osprzęt motoryzacyjny: filtry, lampy, akcesoria motoryzacyjne,
- narzędzia warsztatowe naprawczych i produkcyjnych,
- gazy techniczne: tlen, acetylen, dwutlenek węgla, argon, mieszaniny,
- spawarki i półautomaty spawalnicze firm **BESTER** i **OZAS**,
- sprężarki firmy **ELEKTRA BECKUM**,
- osprzęt spawalniczy: palniki, reduktory, węże, maski spawalnicze,
- materiały spawalnicze: elektrody **BALDON** i **OERLIKON**, druty i luty spawalnicze,
- normalia: paski, łożyska, śruby, uszczelnienia, pierścienie **SEGERA**,
- materiały ściernicze: tarcze szlifierskie, płótna ściernicze, szczotki,
- części do ciągników rolniczych: **URSUS**, **MASSEY FERGUSON**.



## UWAGA: PROWADZIMY SPRZEDAŻ NA RATY (BEZ ŻYRANTÓW)

Czynne w godz. 8-16 /sob 8-13/

### HURT-DETAL

Złotów  
Za Dworcem 1A  
tel. 263-71-52

## Przedsiębiorstwo "KAMIDO"

zaprasza do zakupów hurtowych i detalicznych  
oferowanych wyrobów

- farby i emalie (akrylowe, chlorokauczukowe, olejne, poliwinylowe, alkaidowe)
- lakiery (chemoutwardzalne, olejne, akrylowe)
- emulsje i podkłady (akrylowe, zwykłe zewn. i wewn.)
- impregnaty i bejce
- farby i pigmenty do betonu i zapraw cementowych
- pianki i silikon
- farby samochodowe (Polifarb Cieszyn)
- farby samochodowe (mieszalnia JCI AUTOKOLOR)
- kleje i siatki do styropianu
- inne wyroby malarskie i akcesoria (ok. 2000 pozycji)



DETAL  
Złotów  
ul. Mokra 5B  
tel. 263-24-56

**Możliwość negocjacji cenowych**

## WOŻWIT S.C.

Ul. Spichrzowa 1,  
77-400 Złotów,  
tel (067) 2632734

ul. Młyńska 34,  
77-405 Radawica,  
tel. (067) 2631322



ul. IV Dywizji Piechoty 6c,  
77-420 Lipka,  
tel. (067) 2665069

### OFERUJE:

- } części do ciągników rolniczych C-330, C-360, MF, C-385, ZETOR (do innych typów na zamówienie)
- } części do maszyn rolniczych,
- } sznurek rolniczy
- } paski klinowe, łożyska, pierścienie uszczelniające
- } węże hydrauliki siłowej i inne
- } akumulatory rolnicze, samochodowe i motocyklowe
- } elektrody i drut spawalniczy
- } narzędzia i ściernice
- } materiały techniczne np. Pleksa, Klingieryt
- } oleje i smary

## Rafał Chojnacki

TECHNIK  
BEZPIECZEŃSTWA I HIGIENY PRACY

Profesjonalne usługi w zakresie:

ANALIZ STANU BEZPIECZEŃSTWA,  
OCENY RYZYKA,  
ELIMINACJI ZAGROZEŃ,  
DORADZTWA, NADZORU,  
SZKOLEŃ W ZAKRESIE  
BHP I P.POŻ

≤ADRES DOMOWY≤  
Złotów  
ul. Okrężna 14  
Tel. (067) 2635660 /po 16<sup>00</sup>/



# AUTO PARK Z. & J. Szcześniak

77-400 Złotów, ul. Chojnicka 57, tel./fax 067 263-40-10

oferuje  
*samochody:*

Autoryzowany  
Dealer



W sprzedaży również  
Felicia Combi Van i Felicia Pick-up

**ŠKODA  
OCTAVIA**

od 37.980 zł



**ŠKODA  
FELICIA**

1,3 i 1,6  
od 26.450 zł



**GOTOWKA RATY LEASING UBEZPIECZENIA GWARANCJA**

REKLAMA





A.F.B.

# CITROËN

Andrzej Pabich

**AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR**

Piła, ul. Bydgoska 139, (przy stacji JET), tel. (0-67) 214-91-37  
tel./fax (067) 214-91-87

## Promocja do 31.X.98

Przy zakupie Berlingo

prezent w akcesoriach za 2000 zł NETTO.

C-15 - 2000 zł NETTO taniej,

czyli od 26.065 zł + VAT

Stale ceny Citroenów w złotych polskich  
gwarantowane do 15.XII.98 r.

**Korzystny pakiet ubezpieczeniowy  
OC, AC, NW**

**KREDYT, LEASING, GOTÓWKA**

**Berlingo, cena od 38.575 zł + VAT**



## PHU „AUTO CROSS”

DEALER-DAEWOO  
SALON-SERWIS

*Ryszard Wiśniewski*

77-400 ZŁOTÓW  
ul. Kujańska 5B  
tel./fax (0 67) 263 25 21

**PROMOCJA:**

upusty do 3000,00 zł i ubezpieczenia OC, AC, NW

**RATY DO 5 LAT**



OFERUJE SAMOCHODY:

POLONEZ, TICO, LANOS, NUBIRA,  
LEGANZA, NEXIA, ESPERO,  
CITROEN C-15, POLONEZ TRUCK

**CENTRUM DAEWOO**



**Supercena!**

## Szukasz desek?

Kupisz je **tanio**  
w **PePeDe S.A.** w Złotowie

**upusty** cenowe  
do

# 30%

Kontakt:

Piłskie Przedsiębiorstwo  
Przemysłu Drzewnego S.A.  
w Złotowie, al. Piasta 32  
Dział Handlowy,  
tel. (067) 263-31-20, 263-23-83

plakaty listowniki lakierowanie  
wizytówki widokówki czasopisma  
kalendarze katalogi  
foldery naświetlanie  
teczki firmowe  
dyplomy broszury etykiety  
gazety skanowanie laminowanie

PRZEDSIĘBIORSTWO  
POLIGRAFICZNO REKLAMOWE

# Tongraf

Piła, ul. Wojska Polskiego 32-34  
tel./fax (0-67) 212-34-50, 214-82-33, 214-82-43

Reklama w gazecie  
- to Twój

# ZYSK

REKLAMA

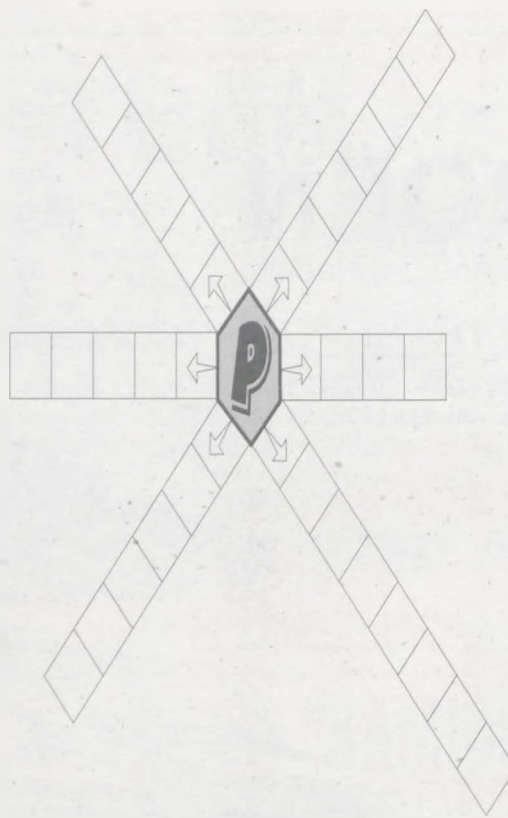


## Gwiazdka „P”

Do diagramu należy wpisać wyrazy, których objaśnienia znajdują się niżej. Wszystkie zaczynają się na literę „P”. Literki z kratek ponumerowanych utworzą rozwiązanie - kolejny wyraz na tę literę.

1. Otwieramy go podczas deszczu.
2. Jeszcze nie męzátka lub znak zodiaku.
3. W jego skład wchodzi azot, tlen, wodór, dwutlenek węgla.
4. Malujemy nią usta.
5. Nasz język.
6. Sypki na plaży.

*Nagrodę za prawidłowo rozwiązana krzyżówkę z nr 21(24) otrzymuje Piotr Miszewski z Lipki. Hasło brzmiało: TITANIC. Gratulujemy!*



## SPRAWDŹ SWÓJ INICJAŁ!

Proponuję Wam dzisiaj odczytanie swych inicjałów, czyli pierwszych liter imienia i nazwiska. Podobno zdradzają one istotne cechy charakteru. Jakże? Przeczytajcie!

- A- oznacza siłę i skłonność do rządzenia
- B- to zdolność do wielkich wzruszeń
- C- łatwość w uzewnętrznianiu przeżyć duchowych
- D- pracowitość i stałe dążenie do rozwoju
- E- umiejętność mobilizacji w trudnych sytuacjach
- F- czułość; umiejętność przystosowania się do nowych sytuacji i okoliczności
- G - skłonność do tajemniczości
- H- brak systematyczności
- I- nadmierna wrażliwość; życie w stanie napięcia
- J- inteligencja; zdolności artystyczne
- K- wielkie aspiracje; duża nerwowość w ich realizacji
- L- przywiązywanie wagi do drobiazgów; inwencja
- M- pracowitość; dokładność
- N- energia i ambicje twórcze
- O - emocje nie zawsze adekwatne do sytuacji
- P- często samotność jako rezultat dyskrekcji i dystansu
- R- niezdecydowanie i brak pewności siebie
- S- częste stany napięcia i silnych wzruszeń
- Ś- nerwowość; przygnębienie; frustracje
- T- poszukiwanie ideału
- U- intuicja; lęki; zahamowania
- V- nieustanne poszukiwania równowagi psychicznej
- Ż- brak systematyczności; niestałość gustów i uczuć
- Ž- chwiejność uczuć
- Z- niezadowolenie; stany zwątpienia

## Księga imion:

**ANTONI** - imię wywodzi się z bardzo znanego w Rzymie w II w. p.n.e. rodu Antoniuszy. Jest to mężczyzna o wrodzonym poczuciu sprawiedliwości, połączonej ze zdolnościami przywódczymi. Lubi być w centrum zainteresowania, nie stroni od pochlebstw, niechętnie przyjmuje krytykę; nie przeszkadza mu to być bardzo zainteresowanym domem i rodziną. Kolor - czerwony; zwierzę - kaczor; imieniny - 17.01; 13.04; 5.07.

## Horoskop

### Baran 21.03.- 19.04.

Rok jest jak mecz piłkarski: w końcówce drugiej połowy finalizują się najważniejsze sprawy. Nie pozwól strzelić sobie gola. Strzel go Ty! Więcej czułości dla bliskich. Możliwa krótka podróż, w pracy w porządku, sprawy sercowe w normie, ale finanse słabutkie...

### Byk 20.04.- 20.05.

Rozwaga i rozsądek doprowadzą Cię do celu. Nie rób nic, czego mógłbyś potem żałować. Szczęście śmieje się do Ciebie „od ucha do ucha”. Ten uśmiech może być przyczyną wielu ciekawych wrażeń, częstokroć związanych z tą samą osobą. Nadzwyczajnie w finansach, powodzenie w miłości, w pracy- średnio, ale za to czeka Cię ekstrasianepodzianka!

### Bliznięta 21.05.- 21.06.

Twój szef doceni wreszcie Twoje zdolności. Trzeba tylko trochę sobie pomóc, wysłać w jego kierunku stosowne bodźce. Pamiętaj, że wygrywają tylko ci, którzy grają... Spróbuj w grach liczbowych, może w sobotę? W pracy średnio, jeśli niespodzianka, to kiepska. Wyśmienicie w sprawach sercowych.

### Rak 22.06.- 22.07.

Mowa jest srebrem - przemów więc szybko do swego rozsądku, weź się w garść i zacznij działać. W czasie rodzinnego spotkania można wiele wyjaśnić i zyskać na tym. Zdrowie niezłe. W sprawach sercowych... nawet wiadro viagry nie pomoże...

### Lew 23.07.- 22.08.

Nadszedł czas uspokojenia, głębokich przemyśleń, refleksji. Działaj wolniej, a mniej się będziesz męczył. Zachowaj energię na naprawdę trudne sprawy. Uwaga - na przeziębienie - najlepsza jest na nie herbatka z lipy. Uważaj w pracy i mocniej trzymaj portfel. Szaleństwo w miłości!

### Panna 23.08.- 22.09.

Czas odnowić starą przyjaźń i to z kimś, kogo mijasz codziennie. Możecie sobie bardzo pomóc. Ktoś z rodziny czeka na wyciągnięcie dłoni. Przywróci to poczucie równowagi, szczęścia. Ostrożnie postępuj z uczuciami i finansami. W pracy i zdrowiu - w porządku, co nie znaczy, że można sobie odpuścić.

### Waga 23.09.- 22.10.

Powinieneś zadbać o swój wygląd. Odrobina szyku jeszcze nikomu nie zaszkodziła. Ludzie patrzą, a już wybitnie obserwuje Cię rodzina. Na podryw się nie wybieraj, uważaj w pracy. Finanse na wysokim poziomie.

### Skorpion 23.10.- 21.11.

Musisz chyba zatrudnić księgową, w przeciwnym wypadku nie doliczysz się wszystkich wydatków. Ostrożnie z używkami - kawą i alkoholem! Niby są dla ludzi, ale w niewielkich dawkach. Prezenty, życzenia będą raczej miłe. Portfel przeżyje kurację odchudzającą, za to eksplodują sprawy sercowe i zawodowe. Czeka Cię niespodzianka!

### Strzelec 22.11.- 21.12.

Rozejrzyj się za rozrywkami. Sport, kino, a może dyskoteka? Może nawet w innym towarzystwie? Nie podejmuj żadnych ważnych decyzji w tym tygodniu, szczególnie finansowych. O nic się nie zakładaj, bo przegrasz. Tydzień bez uniesień sercowych. Króciutka podróż, trochę wolnego od pracy.

### Koziorożec 22.12.- 19.01.

Jeśli się dobrze postarasz, to załatwisz kilka pilnych spraw. Nawet bez stawiania na głowie. Odszukaj starych, zapomnianych przyjaciół, pomóż im, a zdobędziesz ich wdzięczność. Rodzinie też się trochę od Ciebie należy. Nakarm duszę, bo ostatnio chodzi głodna.

### Wodnik 20.01.- 18.02.

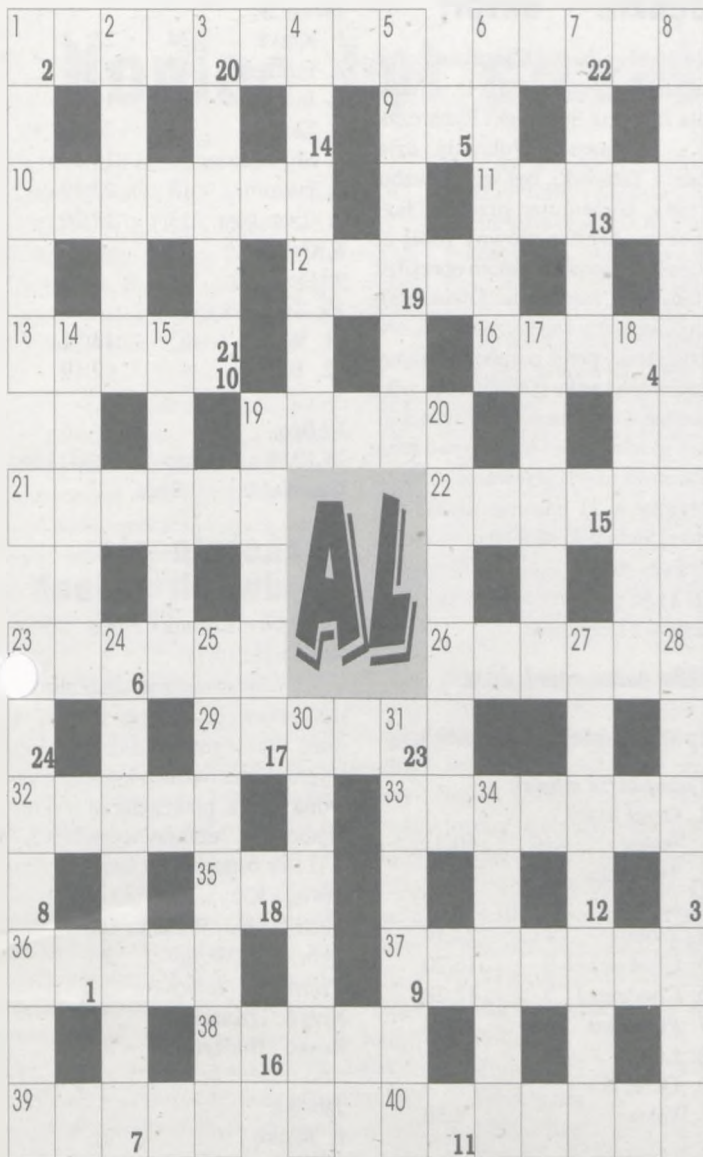
W niedzielę spotkasz wielu znajomych. Przypomną Ci się zdarzenia z przeszłości. Dobrze wzorce przeniesie w teraźniejszość, skorzystaj z własnych doświadczeń. Bądź w tym tygodniu małym egoistą. Nie zapomnij się jednak w tym zapatrzaniu w siebie, bo zostaniesz sam! Nie szukaj szczęścia w podróży i miłości. Dobra passa w pracy i finansach.

### Ryby 19.02.- 20.03.

Brak zdecydowania pomaga czasami w podjęciu trafnej, przemyślanej decyzji. Pomyśl o tym przy kolejnym sporze czy dylemacie. Warto podgonić sprawy matrymonialne lub zacieśnić więzy małżeńskie. Słabe finanse, rewelacyjnie w uczuciach. Oczekuj gości. Zdrowie w normie.



# Krzyżówka dla dorosłych



## POZIOMO:

1- ono złotem, 6- ze śmietany, 9- domino, dwa ognie 10- dają przykład dzieciom, 11- kamień szlachetny, 12- popularne imię żeńskie, 13- dowcipy, 16- Anatol nim dorośnie, 19- pończoszniczy, za igłą, 21- rozwój, doskonalenie się, 22- nie zawodowiec, 23- z orzeczeniem, 26- marynarski kolor, 29- ćwierć garnca, 32- państwo leżące na południu Azji, 33- bohater poematu A. Puszkina, 35- w nim paliwo, 36- Zuzanna mniej oficjalnie, 37- francuska piosenka, 38- futro dla gwiazdy 39- wybitny polski poeta ludowy (1858-1940), 40- dla kanarka

## PIONOWO:

1- nieziszczalne marzenie, uluda, 2- przywódca, 3- majaczenia, 4- słabość, 5- w przenośni: inspiratorki, powiernice artystów, mężów stanu, 6- zginął z ręki Charlotty Corday, 7- „a mnie ... i panna, towarzyszu mój” 8- figlarny w oku, 14- system płacy, 15- jeden z pierwiastków, 17- strach, 18- zarzuciona na ramiona, 19- syreni, 20- szmaciane nic dobrego, 23- chemiczny lub małżeński, 24- Jędrzej inaczej, 25- japońska sztuka układania kwiatów, 27- dziecię w kąpielu, 28- garbnik dębowy, 30- stolica Turcji, 31- pyszny wędłowski, 34- nad nią Monachium

*Litery z pól 1-25 utworzą rozwiązanie - przysłowie kałmuckie. Czekamy na odpowiedzi. Nagrody czekają.*

*Nagrodę za prawidłowo rozwiązaną krzyżówkę z nr 21(24) otrzymuje pan Wiesław Nowak z Jastrowia. Gratulujemy! Hasło brzmiąco: FLIRT TO AKWARELA MIŁOŚCI.*

## Humor „Aktualności”

Jadący autobusem Alejami Jerozolimskimi w Warszawie pasażer przegląda mapę Nowej Zelandii. Stojący obok policjant zagląda mu przez ramię i zauważa:

- Przepraszam, ale źle pan wsiadł.

\*\*\*

- Jak pan doktor znajduje moje zdrowie? Czy rzeczywiście jest ze mną tak źle?

- Tego bym nie powiedział, ale nie radzę panu czytać powieści w odcinkach...

\*\*\*

Na egzamin zgłosił się student niezbyt dobrze przygotowany.

- Bardzo pana proszę, profesorze, niech mi pan zada jakieś łatwe pytanie!

- Dobrze. Jak się czuje pana tatuś?

## Nutka poezji

Z szarości zmierzchu

Ze wspomnień

Wyczarowuję Ciebie

Z drgań majowego poranka

Z zapachu kwiatów jabłoni

Z szarugi jesiennej

Wyczarowuję Ciebie

By nie zapomnieć.

Genowefa Jarecka

## Ogłoszenia drobne

Roman Mendyk - pediatra, lekarz rodzinny. Zakrzewo ul. Edmunda Jana Osmańczyka 5/5 tel. 266 75 66 całą dobę.

■ Tanio sprzedam suknię ślubną. Rozmiar 38-40. Tel. 263 55 01

## Kulinarne przeboje

### Pasta z jaj

**Składniki:** 4 jaja, łyżka przecieru pomidorowego, łyżka musztardy, 2 łyżki drobno posiekanego szczypiorku, 1-2 łyżki majonezu, odrobina oliwy, sól, pieprz.

**Przygotowanie:** Jaja ugotować na twardo, obrać ze skorupki i drobno posiekać. W miseczce rozetrzeć przecier z musztardą, dodać posiekane jaja i utrzeć z odrobiną oliwy. Dodać szczypior, majonez, doprawić solą i pieprzem.

### Nadziewane pomidory

**Składniki:** 8 średnich dojrzałych pomidorów, szklanka groszku konserwowego, majonez, parówka, 2 jaja na twardo, 2 cebule, sałata, ogórek kwaszony, sól, pieprz, natka pietruszki.

**Przygotowanie:** Skroić wierzchołki umytych pomidorów, wyjąć łyżeczką pestki z częścią miąższu. Połączyć groszek, pokrojoną w kostkę parówkę, jaja, majonez, sól i pieprz. Przygotowaną pastą napelnić (z czubkiem!) wydrążone pomidory, na wierzchu ułożyć po krążku cebuli i przykryć delikatnie ściętym krążkiem tak, aby z boków widoczne było nadzienie. Posypać natką pietruszki. ewentualnie pokrojoną w kostkę cebulą. Podawać na ozdobionym sałata i kiszonymi ogórkami talerzu.

*Na deser przysłowie ormiańskie:  
„Turek powiedział: Jedz, potem mów.  
Ormianin powiedział: Jedz i mów.”*

## Poradnik „Aktualności”

### Ściągawka z przypraw

ANYŻ - do wyrobów cukierniczych (pierniki, anyżki) i wódek.

ARCYDZIEGIEL - usmażone w cukrze ogonki i liście - do dekoracji tortów; kłącze i korzeń - aromatyczna przyprawa do wódek.

BAZYLIA - liście świeże i suszone- do sałatek, sosów, spaghetti i pizzy.

CYNAMON - w proszku - do wypieków z owocami; nie zmielony - do kompotów.

CZARNUSZKA - namiastka pieprzu. Nasionkami posypuje się chleb i bułki przed pieczeniem. Stosować do tłustych potraw.

CZĄBER - do pieczeni wieprzowej, królika, baraniny, wątróbek z drobiu, potraw z fasoli i grochu. Utrzymuje jędrność ogórków kiszonych i korniszonów.



## Spotkamy się na stuleciu!

Po meczu z AZS AWF Warszawa, w sali GS Rolnik spotkały się osoby najbardziej zasłużone dla MLKS Sparta Złotów. Wielu sportowców i działaczy uhonorowano nagrodami i odznaczeniami. Obecny prezes klubu - Zbigniew Beker dostąpił wielu zaszczytów od władz państwowych, wojewódzkich i miejskich. Swe uznanie dla dotychczasowej działalności wyrazili pilscy parlamentarzyści - Marek Borowski i Tadeusz Rzemkowski. Wicewojewoda Jerzy Podmokły przekazał życzenia



od wojewody pilskiego, Ireneusza Michałaka. Dużo słów pochwały wyraził burmistrz miasta Złotów Stanisław Welniak. Słynni złotowscy sportowcy otrzymali zadośćuczynienie za trud, jaki włożyli w rozwój klubu i rozpowszechnianie dobrego imienia miasta w świecie. Dokonano symbolicznego przekazania sztandaru klubu z rąk weteranów: Ireny Leibman, Alfonsa Szopieraya i Henryka Urbanka w ręce dzisiejszych siatkarek Sparty: Agnieszki Buzalę, Ewy Wrony, Ewy Flisikowskiej. Po odegranym hymnie narodowym minutą ciszy uczczono pamięć o tych, którzy już odeszli ze spartańskiego kręgu. Jubileuszowe spotkanie przyniosło bardzo rzadką okazję poznania dawnych sportowców mieszkających daleko od Złotowa. Co prawda nie wszyscy mogli przyjechać, ale możliwość osobistego poznania mistrza Polski w boksie - Jerzego Planutysa - to przyjemność niebywała, nie mówiąc już o wspólnym zdjęciu. Pan Jerzy bardzo się ucieszył z faktu zaproszenia na obchody jubileuszu. Przy okazji wyjaśnił, że tytuł mistrza zdobywał, wciąż mieszkając w Złotowie, choć w barwach Brdy Bydgoszcz. Aby



zdołać najwyższy krajowy laur, musiał być zawodnikiem klubu co najmniej II-ligowego. Szef Rady Wojewódzkiej LZS Zenon Mrotek uhonorował obecnych szkoleniowców i działaczy Sparty. Honorując nestorów złotowskiego sportu, nie zapomniano o najmłodszych mistrzach. 21-letni Sebastian Bruski, świetny kajakarz, należał do osób najczęściej wymienianych wśród uczestników uroczystości, dowiadując się przy okazji o wielkiej szansie na odbudowę sekcji kajakarskiej. Dowód przyjaźni - herb Złotowa - przekazał prezes Klubu „Drogowiec” Jan Skowroński. O sympatii do wyników i działań klubu zapewnił Jerzy Murawski - dyrektor największego zakładu pracy w rejonie złotowskim. W imieniu dawnych sportowców podziękowania wyraził pan Hubert Wilczyński, notabene dziadek siatkarek Anny i Agnieszki. Wśród zaproszonych gości znaleźli się: Alfons Szopieray, Waldemar Grabowicz, Janusz Placzek, Aniela i Gerard Lemańczykowie, Jan Bezimienny, Jan Welsandt, Henryk Dąbrowski, Joachim Szopieray, Leonard Cieślak, i wielu innych znanych i lubianych. Przy suto zastawionym stole doszło do spotkań po latach, wymiany wspomnień zapomnianych niekiedy już wydarzeń. Warto wyróżnić dawnych działaczy klubowych - Józefa Cichego czy Henryka

### Piłka nożna, V liga.

### Sędzia - aktor!

24.10.98 r. Noteć Czarnków : Tarnovia Tarnówka 2:2 (0:1). Bramki dla Tarnovii: Stefaniak i Rybarczyk.

Sławomir Puławski, działacz z Tarnówki, był wielce wzburzony, komentując przebieg tego meczu. Arbiter główny robił co mógł, aby tarnówczanom obrzydzić pobyt w Czarnkowie. Dwukrotnie wykonywany i na szczęście nie wykorzystany przez gospodarzy karny, czerwona kartka (Dziubek), to tylko drobne wspomnienie dziwnych działań sędziego. Gra była wyrównana, Tarnovia nawet przeważała. Piękną bramkę w 21 minucie zdobył Andrzej Stefaniak, strzelając z woleja z prawej strony. Juniorzy ulegli 0:3. 07.11.98 r. Tarnovia gra ostatni mecz jesieni z Debrznem.

### Piłka nożna najmłodszych.

#### Tabelki młodszych piłkarzy

##### Trampkarze młodzi:

1. Orzeł Biały		
Walcz	19	50:3
2. Trzcianka	15	35:18
3. Lipka	13	30:25
4. Złotów	11	22:14
5. Chodzież II	9	16:20
6. Chodzież I	7	12:28
7. Połajewo	6	11:14
8. Lubasz	2	9:21
9. Orzeł II		
Walcz	1	8:50

##### Trampkarze starsi:

1. Chodzież II	22	30:11
2. Lubasz	21	35:4
3. Lipka	19	34:12
4. Trzcianka	16	30:15
5. Złotów	13	49:23
6. Walcz	11	11:10
7. Wieleń	9	28:37
8. Chodzież I	9	14:27
9. Piła	8	22:12
10. Jastrowie	6	15:16

11. Krzyż	3	11:45
12. Mirosławiec0		8:70

##### Juniorzy:

1. Krzyż	24	25: 8
2. Trzcianka	22	37: 7
3. Jastrowie	18	19: 4
4. Złotów	17	24:11
5. Mirosławiec	16	13:10
6. Czarnków	13	23:19
7. Czarnków	13	17:20
8. Człopa	8	9:20
9. Debrzno	6	9:19
10. Tarnówka	6	4:19
11. Wieleń	6	13:36
12. Budzyń	4	9:19

##### VI liga.

25.10.98 r. Kościerzyn Wielki : Iskra Czernice 0:1 - J. Biela.

## Skończyło się na dwóch golach

25.10.98 r. Korona Człopa : Sparta Złotów 0:2 (0:1)

Spartanie posiadali olbrzymią przewagę, mogąc wygrać w dużo wyższym stosunku. Cieszy wygrana, martwi niepotrzebna czerwona kartka, przyznana za wykopnięcie piłki. Juniorzy wygrali 5:2. 8.11.98r. ostatni mecz jesieni w Złotowie, z Krzyżem. Mirosławiec : Wieleń 0:0  
Debrzno : Tuczo 2:1  
Czarnków : Tarnówka 2:2  
Krzyż : Trzcianka 0:0  
Rosko : Budzyń 3:0

##### Tabela:

1. Rosko	22
2. Wieleń	21
3. Trzcianka	20
4. Mirosławiec	18
5. Złotów	17
6. Czarnków	16
7. Krzyż	13
8. Tarnówka	11
9. Debrzno	10
10. Tuczo	8
11. Człopa	8
12. Budzyń	4

Pietronia. Trzeba też koniecznie napisać o obecnych działaczach - Jacku Fertikowskim, Janie Szwałgunie, Edwardzie Biandze, Janie Dulacie, Irene Kaliniak, Henryku Rogali, że wspomnieć tylko tych - spisali się znakomicie i niech nadal się tak spisują!

Częstym tematem rozmów był mecz siatkarek z Warszawą. Zaproszeni goście ze łzami w oczach przyjęli wspaniałą wygraną! Takie sukcesy napawają wielkim optymizmem i pozwalają odważnie patrzeć w przyszłość!

Przypomnijmy, że klub Sparta założono w 1928 roku, a pierwszym prezesem został Jan Kocik. Wieleletnim szefem klubu był Brunon Radowski - człowiek-legenda. Szkoda, że nie mógł być obecnym na stuleciu. Obecna była pamięć o nim, i o tym co dla klubu zrobił!

J. Justyna

Na zdjęciach: Jerzy Planutys w towarzystwie Janusza Justyny oraz Janusz Patriak (pierwszy z prawej) w gronie siatkarek i Hieronima Gładysza



# Koniec był szczęśliwy!

24.10.98 r. II termin

Sparta Złotów : AZS AWF Warszawa 3:2 (13:15, 15:10, 11:15, 15:8, 17:15)

skład Sparty: Wajer, Wrona, Rutkowska, Chojnacka, Buzala, - libero Pikulik, wchodzące - Dudek, Flisikowska, rezerwa - Gościński, Wellna, Zaręba.

Złotowskie siatkarki po raz pierwszy zafundowały swym sympatykom moc sportowych wrażeń. Mecz z dużo wyżej notowanym AZS AWF Warszawa dostarczył wielu nieoczekiwanych emocji. Pierwszego seta od samego początku Sparta przegrywała, by potem objąć prowadzenie 11:8 i ostatecznie ulec 13:15. W drugim secie ponownie prowadzenie obejmują goście, ale

dziewczyny nie poddają się i dochodzą do stanu 10:6. Warszawianki szukają tajemniczych mokrych plam na parkiecie, upatrując w tym szansę na rozkojarzenie spartanek. Na nic się zdają te sztuczki - wygrywamy 15:10 i jest remis. III set zapada w pamięci setbołami; było ich aż 10! AZS wygrywa tę partię 11:15 i w tym momencie wynik brzmi 1:2. Set czwarty to dominacja Sparty, w pewnej chwili wynik jest niezwykle korzystny - 8:0. To najbardziej efektywna gra gospodyń. Nie było siły, która pozbawiłaby Spartę wygranej - w setach jest 2:2, po zwycięstwie 15:8. Tie-break to rozgrywka, gdzie każda strata oznacza punkt dla przeciwnika. Kibice dopingowali swe ulubienice najgłośniej, jak mogli. Na drzwiach wejściowych hali wywieszono napis - „miejsce brak!”. Komplet publiczności liczył oczywiście na wygraną! I tak się stało... W połowie piątego seta Sparta prowadziła 8:7. Przy 8:10 widzów ogarnia roz-

pacz, zwycięstwo wymyka się z rąk. Sprytnie ataki Jolanty Tobis i Moniki Chojnackiej przywracają wynik remisowy 10:10. Później przychodzą chwile rezygnacji, Warszawa prowadzi 11:13, 12:14. Powtarza się historia z meczu ze Startem Łódź - każdy najmniejszy nawet błąd może kosztować utratę zwycięstwa. Spartanki stają na wysokości zadania i wyrównują stan meczu. Sędziowie wydają niepewną decyzję, premiują AZS AWF. Sala wrze, trener Janusz Patriak był chyba bliski apopleksji. Wszystko kończy się szczęśliwie - wygrywamy 17:15. Icały mecz 3:2! Co dalej się działo w hali Sparty, tego nie sposób opisać. Totalny szal radości, ły szczęścia. Siatkarki sprawiły piękny prezent na klubowy jubileusz. Bravo!

Mecz z AZS AWF Warszawa stanowił część obchodów 70-lecia MLKS Sparta. Przed rozpoczęciem spotkania dyrektor FEWB Metalplast p. Jerzy Murawski przekazał klubowi upominki, jednocześnie zachęcając do kibicowania i sponsorowania poczyniń klubu. Przykład godny naśladowania. Uwaga mecz z SMS Sosnowiec został przełożony. Kolejny mecz odbędzie się 07.11.98r. w Złotowie z Gedanią Gdańsk.

Pozostałe wyniki i tabelka:

Gwardia Wrocław : Gedania Gdańsk 3:2

Chemik Police : Azoty Chorzów 3:1

AZS Opole : SMS Sosnowiec 0:3

Siarka Tarnobrzeg : Start Łódź 3:1

1. Police	4
2. Złotów	4
3. Tarnobrzeg	2
4. Sosnowiec	2
5. Gdańsk	2
6. Chorzów	2
7. Wrocław	2
8. Opole	2
9. Warszawa	0
10. Łódź	0

## Nie ma jak w domu

*Powrót do rodzinnego Złotowa komentuje Agnieszka Buzala, do niedawna zawodniczka PTPS Nafta Pila, obecnie siatkarka MLKS Sparta Złotów.*

**Jak pani przyjęła fakt powrotu do Sparty?**

- Jestem zadowolona. Zespół jest fajny, dziewczyny w porządku. Zaczynam się powoli rozgrywać, gdyż zmiana drużyny oznacza zmianę metod gry. Nie uważam, by występy w I lidze serii B były krokiem do tyłu w mojej karierze sportowej. Wręcz przeciwnie. W I A nie pogrążyłbym, a tu wiem, że jestem potrzebna, i zrobię wszystko, by spełnić pokładane we mnie nadzieje. Brakuje mi trochę ognia, ale z meczu na mecz powinno być coraz lepiej.

**Jak pani ocenia szanse Sparty na utrzymanie się w I lidze?**

- Skład Sparty jest na tyle silny, że wystarczy do przedłużenia pierwszoligowego bytu o kolejny rok. Świadczy o tym wygrany mecz ze Startem Łódź, bardzo dobrą przeciwną drużyną. Przewiduję ciężkie mecze z Warszawą i Gdańskiem. Treningi Janusza Patriaka w mojej ocenie są prawidłowe i gwarantują sukces.

**Jak przyjęli panią złotowscy kibice?**

- Myślę, że dobrze. Nie spotkałam się dotychczas z przejawami niechęci.

**Proszę przypomnieć czytelnikom przebieg pani kariery.**

- Zaczęłam trenować siatkówkę w V klasie szkoły podstawowej, za namową pani Urszuli Patriak. To jej zawdzięczam fakt, że w ogóle gram. Później przeszedłam do Sparty, gdzie moimi szkoleniowcami byli Bronisław Jaworski i Maria Flisikowska - także bardzo miłe wspomnienia. Propozycję gry w obecnej Naftie Pila otrzymałam, gdy chodziłam do klasy maturalnej. Wykonałam olbrzymi skok - z III do I ligi! Po pierwszym roku wypożyczenia - razem z Ewą Flisikowską - podpisałam trzyletni kontrakt. Teraz pomagam Sparcie.

**Kto pani szczególnie kibicuje?**

- Moja mama i młodsza siostra Dorota. Obie bardzo się cieszą, że mają mnie na miejscu. Nie muszę już jeździć do Pily.

*Rozmawiał J. Justyna*

## Florczak znów najlepszy!

Październik to miesiąc kończący wędkarskie boje. Na finiszu znalazł się także cykl zawodów Koła PZW przy PPH „UNIMETAL” w Złotowie. Zawody wrześniowe na Jeziorze Śmiardowskim wygrał Marek Pikulik, wśród juniorów najlepiej wypadł Artur Templin. 17.10.98 r. w Jeziorkach odbyły się ostatnie tegoroczne zmagania amatorów „moczenia kija”. Zwyciężył Tadeusz Wojtasik. Szóstkę młodszych wędkarzy pokonał Wojciech Jasiński. Na zdobycz punktową składały się przede wszystkim leszcze, okonie i płocie. Ogólnie we wszystkich siedmiu zawodach wzięło udział 51 juniorów i 251 seniorów. W punktacji długofalowej na najwyższej pozycji uplasował się Paweł Szudrowicz - 32 pkt., drugie miejsce zajął Sławomir Ankudowicz - 31 pkt., a trzecie Łukasz Stańczak - 27 pkt. Nagrody otrzymali

również Artur Templin i Marcin Gemza. Fotel lidera rywalizacji seniorów utrzymał ubiegłoroczny triumfator Stanisław Florczak, mieszkaniec Świętej (gm. Złotów). Koledzy mówią o nim, że potrafi złowić rybę nawet w kałuży i to świeżo po deszczu! St. Florczak wygrał ponadto klasyfikację „o największą złowioną rybę” i otrzymał nagrodę ufundowaną przez Katarzynę Pożarowszczyk, właścicielkę sklepu wędkarskiego „ASSAN”. Dalsze miejsca w punktacji PDF zajęli: Tadeusz Wojtasik, Mariusz Stelmach, Zbigniew Gryka, Jan Wrzeszcz, Jarosław Kułaga, Ryszard Sorowiak, Władysław Stecyk, Piotr Wielebski, Henryk Nowicz, Józef Lawrenc, Marek Pikulik, Leon Kucharski, Medard Lupa, Bogdan Krawiec (prezes Koła), Jan Mościcki, Zbigniew Senski, Edward Urbanek, Zdzisław Kogut i zamykający pierwszą dwudziestkę Grzegorz Manikowski. Wielce oryginalną nagrodę otrzymał najstarszy zawodnik cyklu - Jan Mościcki. Zbi-

gniew Depta z Kamienia (gm. Złotów) wręczył nestorowi koła wędkarzy dwa worki ziemniaków! Z sympatycznym Kołem PPH „UNIMETAL” żegnamy się do maja 1999 roku. Zachęcamy działaczy innych kół z regionu ukazywania się „Aktualności” do informowania nas o swych wynikach.

*J. J.*

W związku z artykułem pod nazwą „Wembley w Tarnówce” nr 16 „Aktualności Lokalnych” przepraszamy firmę Hart-Roll p. Żelichowskich z Węgier, którzy wspierają finansowo działalność LZS „Tarnovia” w Tarnówce za to, że wyżej wymieniona firma została pominięta w powyższym artykule.

*Za Zarząd  
Prezes LZS „Tarnovia”  
Eugeniusz Grzybek*



Pilka nożna, IV liga.

# Tak gra młodzież!

21.10.98 r. Polonia Jastrowie : Polaków 2:0.

Bramki: Robert Zieliński, Piotr Krause.

Wynik jest najniższy z możliwych. Poloniści nie wykorzystali wielu dogodnych okazji. W składzie Jastrowia wystąpiło 6 młodych piłkarzy - przebudowa drużyny przyniosła upragnione zwycięstwo.

24.10.98 r. Kamień Pomorski : Polonia Jastrowie 0:3 (0:2). Bramki: Chiliński, Zieliński, Gazarkiewicz.

Gol zdobyty przez Jastrowie, już w drugiej minucie meczu, pozwolił Polonii na spokojną grę i dalsze punktowanie przeciwnika. Kolejne bramki padały w 31 (karny) i 70 minucie. Olbrzymia przewaga gości, choć gospodarze - przedostatni w tabeli - mile rozczarowali, stawiając zdecydowany opór. Wynik tylko 0:3 to duża zasługa gólkiera Kamienia. Przy lepszej skuteczności jastrowian mogło być nawet 0:6.

Skład Jastrowia: Klofik - Bersztołc, Karabanowicz, Zieliński, Frankowski - Kulig, Skrzoska, Szlendak (Gazarkiewicz), Chiliński, Gasiński, R. Krause.



Koncesjonowane

BIURO TURYSTYCZNE

# TO MY

77-400 Złotów, al. Piasta 11 tel./fax - 067/2632787

Przewozy osób

## Polska - Niemcy Niemcy - Polska

Dowozimy pod  
wskazane adresy

### OFERUJE:

**TYLKO**

**Z NAMI:**

- \* pewnie
- \* bezpiecznie
- \* wygodnie
- \* tanio

Wczasy, wycieczki: Paryż, Londyn, Włochy, Hiszpania.

Wesołe miasteczka: Niemcy, Dania, Francja.

Regularne linie - Holandia - Anglia  
autokarowe: - Francja - Belgia



# MAX-BUD

*oferuje*

## Promocja!

Do 31.10.1998 r. przy zakupie grzejników **KORADO** otrzymają Państwo:

- zawieszenia gratis
- rabat do 25%

Przykład:

typ 11600/400 cena 119,85 89,89 zł  
typ 11600/1400 cena 25,13 168,85 zł  
typ 22600/1200 cena 342,62 256,97 zł

\* ceny netto, kurs D.M. na dzień 21.09.98 r.  
ilość grzejników ograniczona

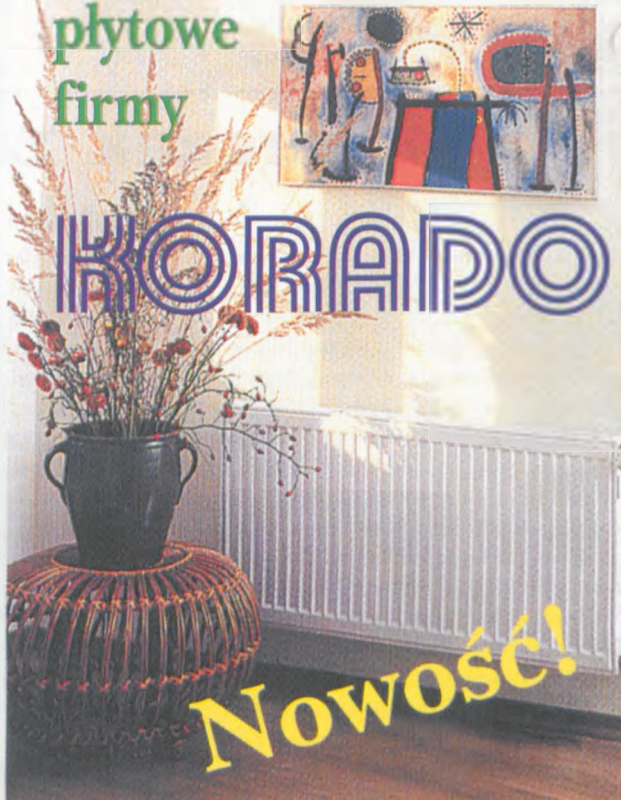
Grzejniki **KORADO**  
posiadają certyfikat jakości ISO 9001

77-400 Złotów,  
ul. Norwida 7, tel./fax (0 67) 263 34 54  
ul. Domańskiego 6, tel./fax (0 67) 263 63 55

Najtańsze grzejniki  
płytowe  
firmy



# KORADO



## Nowość!